Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Ochrona dzieci nie może być iluzją

Prawie 80 tys. dzieci przebywało w ubiegłym roku w pieczy zastępczej. Było ich o tysiąc więcej niż w 2024 r. – podaje GUS. – Dlatego tak istotne jest, by ta rzesza dzieci miała realną ochronę swojego bezpieczeństwa ze strony państwa, a nie jedynie ochronę iluzoryczną. Sprawa Amelki, opisana we wczorajszej „Codziennej", pokazuje, że mimo wielu zapisów prawa i procedur system pieczy zastępczej czasem zawodzi. Sprawa Amelki nie jest bowiem jedyną – mówi mecenas Magdalena Leszczyńska, pełnomocniczka rodziców adopcyjnych, którzy od lat walczą o sprawiedliwość za to, co przeżyła w pieczy zastępczej dwuletnia dziewczynka. s.4

fot. AdobeStock/d

Gazeta Polska codziennie

NFZ WPROWADZA KOLEJNE CIĘCIA

Oszczędności na zdrowiu stają się faktem. Leczenie będzie trudniejsze

W budżecie NFZ na ten rok brakuje około 14 mld zł – przyznał prezes funduszu Filip Nowak. Jego zdaniem „zasadniczy wpływ na dostępność i bezpieczeństwo świadczeń, a także lepszą opiekę dla pacjentów" będą miały zmiany planowane przez rząd. NFZ już wprowadza kolejne cięcia, które zdaniem dyrektorów szpitali pogorszą dostępność świadczeń i kondycję finansową szpitali. – Bez względu na uprawianą propagandę fakty są takie, że wszelkie działania mają na celu zmniejszenie kosztów opieki medycznej. Bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów to dla tego rządu sprawa drugorzędna – ocenia Krzysztof Żochowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Wtorek

s.3

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 25/08/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #162 (4256) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
ISSN 2083-7119
9 772083 711029 35

POLSKA

Kral chciał weta? Wręcz przeciwnie

Obóz prorządowy chce wykorzystać to, że twórca Zondacrypto Przemysław Kral nawiązał współpracę z prokuraturą, i uderza w prawicę, w tym prezydenta Karola Nawrockiego. Osią ataku jest weto ustawy o rynku kryptowalut. Jak ujawnił jednak Tomasz Sakiewicz, ustawa przygotowana przez rząd Donalda Tuska była... na rękę Przemysławowi Kralowi. s.7

POLSKA

Prof. Czarnek: Podniesiemy pierwszy próg podatkowy

Podniesienie I progu podatkowego ze 120 do 180 tys. zł i żadnych innych kombinacji w podatku dochodowym od osób fizycznych i w ogóle w podatkach. Skomplikowanie systemu podatkowego nie leży w interesie Polaków – powiedział wczoraj prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. s.4

ŚWIAT

Imigranckie klany terroryzują Szwecję

Z raportu szwedzkiego rządu wynika, że klany przestępcze o podłożu imigranckim stworzyły równoległe społeczeństwo, łącznie z „systemem sądowniczym", którym objętych jest kilkaset tysięcy osób. Gangi zaczęły ponadto infiltrować państwowe instytucje, łącznie z parlamentem i policją, aby zapewnić sobie trwalsze wpływy polityczne. s.8

GOSPODARKA

Inwestorzy znowu grają na wzrost złota

Inwestorzy coraz mocniej obstawiają dalszy wzrost cen złota. Popyt na opcje kupna, które pozwalają zarabiać na zwyżce kruszcu, osiągnął najwyższy poziom od sześciu miesięcy. Wsparciem dla notowań są słabszy dolar i zmiana oczekiwań dotyczących polityki Fed. Rosnący optymizm zwiększa jednak również ryzyko gwałtownej korekty. s.11

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Wikipedia/d

Michel de Montaigne
(1533–1592) francuski pisarz, filozof, humanista

\\ Nie ma nic równie pięknego i godnego niż dobrze i należycie spełniać swą rolę człowieka: ani też nie ma wiedzy tak trudnej, jak umieć dobrze i wedle natury przeżyć to życie. \\

fot. QTV Gambia/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 25.08 — Przejaśnienia, lokalne opady

WSCHÓD słońca 05:36 | ZACHÓD słońca 19:39

Imieniny obchodzą: Arediusz, Elwira, Euzebiusz, Genezjusz, Grzegorz, Hermina, Julian, Józef, Kalasanty, Ludwik, Luiza, Michał, Patrycja, Teodoryk, Wincenty

Gdańsk	Lublin
20°C / 15°C	23°C / 14°C
Katowice	**Kraków**
18°C / 14°C	16°C / 12°C
Łódź	**Poznań**
22°C / 16°C	23°C / 17°C
Warszawa	**Wrocław**
23°C / 17°C	23°C / 15°C

Środa 26.08 — Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:37 | ZACHÓD słońca 19:37

Imieniny obchodzą: Adrianna, Aleksander, Dobroniega, Joanna, Konstancjusz, Maksymilian, Maria, Natalia, Sandra, Wirzchosław, Wirzchosława

Gdańsk	Lublin
20°C / 16°C	24°C / 15°C
Katowice	**Kraków**
24°C / 17°C	23°C / 14°C
Łódź	**Poznań**
23°C / 18°C	24°C / 17°C
Warszawa	**Wrocław**
25°C / 19°C	25°C / 16°C

MAREK BOBER

Nowy rodzaj wojny

Nie każdy wierzy, że poprzez nałożenie drastycznych sankcji uda się Donaldowi Trumpowi zmusić reżim w Teheranie do ustępstw. Jednak gospodarka Iranu znajduje się już na skraju załamania z powodu blokady morskiej. Szef irańskiego banku centralnego przyznał, że sprzedaż ropy przez reżim spadła do zera. „Faktem jest, że nie eksportujemy ropy" – powiedział. Oczekuje się, że w tym roku PKB Iranu spadnie o ponad 5 proc. Inflacja w tym kraju wynosi 88 proc., a ceny żywności wzrosły o 164 proc. Waluta jest praktycznie bezwartościowa – za jednego dolara amerykańskiego trzeba zapłacić 1 374 591 riali irańskich. Niezależnie od tego, co zrobi prezydent USA, media oraz demokraci, a także mało przyjazne mu kraje będą to krytykować i potępiać. Zapowiedziana przez Waszyngton wojna gospodarcza wbrew pozorom może się okazać skuteczna.

Rafał Zawistowski

GRZEGORZ WSZOŁEK

Nowa mądrość etapu

Donald Tusk wybrał się przed weekendem do Krakowa, by wesprzeć Monikę Piątkowską – kandydatkę KO i PSL na prezydenta Krakowa. Czego to premier nie obiecywał! Błyskawiczna budowa metra i wzrost dochodów dla miasta z powodu nałożenia opłaty turystycznej na wzór innych metropolii. Momentami można było odnieść wrażenie, że to Tusk startuje w przedterminowych wyborach. Ciekawe są dwie sprawy. Po pierwsze, szef rządu ani słowem nie wspomniał o Aleksandrze Miszalskim. A to zdymisjonowany prezydent Krakowa na sztandarach miał inwestycję w metro. Był taki włodarz grodu Kraka, ale już nawet partia o nim nie pamięta. I druga kwestia, bardzo zabawna. W 2024 r. Tusk zarzekał się, że „nie będzie Gdańszczanin i poseł z Warszawy mówił ludziom w Krakowie, kogo mają wybierać". Przed kilkoma dniami zmienił zdanie: „Przyjechałem dziś do Krakowa, żeby z pełnym przekonaniem powiedzieć: 27 września na prezydenta wybieramy Monikę". Jedno się nie zmienia: Tusk nie spala się ze wstydu.

Konrad Wysocki

Paliwowa prowizorka

Gdy ruszyliśmy na wakacyjne urlopy, program CPN zniknął niczym premiery z letnich ramówek telewizyjnych. Przez kolejne tygodnie ceny na stacjach szybowały w górę, drenując nasze i tak wyżyłowane portfele. Teraz, na sam koniec sierpnia, rząd Donalda Tuska zaserwował nam „paliwową kroplówkę" – powrót okrojonego programu. Wszyscy jednak wiemy, że już w przyszły wtorek nasz paliwowy pacjent zostanie odłączony od aparatury i wróci do stanu krytycznego. Jak to nazwać? Nie inaczej jak ułudą wytchnienia. Wiele w tym temacie mówią twarde statystyki. Według Eurostatu to właśnie Polska była w lipcu unijnym liderem pod względem wzrostu cen diesla i benzyny. Jak to wytłumaczyć? Stajemy się europejskimi rekordzistami drożyzny, z którą obecna władza rzekomo zawzięcie walczy. Wakacyjna iluzja prysła szybciej, niż się pojawiła. Nic dziwnego, że Polacy mają tego dość i przejrzeli na oczy. Aż połowa z nas – co potwierdza najnowsze badanie SW Research – kategorycznie domaga się przedłużenia programu osłonowego po 31 sierpnia. Obywatele słusznie obawiają się jesieni, która uderzy nas falą podwyżek znacznie wykraczającą poza stacje benzynowe. Czego jednak wymagamy, skoro rząd woli prowizorkę od realnego zarządzania kryzysami?

Krzysztof Wołodźko

Parodia polszczyzny i elity

Wielokrotnie słyszałem z ust ludzi „rozsądnych i wyważonych", że krytyka elit III RP w wykonaniu prawicy i altleftu jest przesadzona. Rzeczywistość przelicytowała nasze intuicje. Niesławny pseudoraport o „marce Polska" potwierdził, że obecna władza nie potrafi już nawet gasić pożarów, które sama wywołuje. Donald Tusk strzelił sobie wyżej niż w kolano, jeszcze niedawno pod niebiosa wychwalając Barbarę Mróz-Gorgoń. Badaczka złożyła dymisję z funkcji pełnomocnika rządu ds. promocji marki Polska, ubolewając nad hejtem, który na nią spadł. Mam przeczucie graniczące z pewnością, że to coraz bardziej popularna strategia, służąca rozmywaniu odpowiedzialności tych, którzy okazali się skrajnie niekompetentni. I za to chcieli jeszcze brać niezłe pieniądze. To jest najlepsze podsumowanie, przynajmniej jednego wątku tej afery. Tak zwane elity III RP wciąż uważają, że im się po prostu należy. Należy im się, bo tak „pięknie mówią", tyle że nie po polsku, ale jakimś skarłowaciałym slangiem, który powstał na przecięciu świata biznesu, akademii, instytucji publicznych. Ten skarłowaciały slang, w który zmieniają polszczyznę, to naprawdę ponury wątek nadwiślańskiej kseromodernizacji.

eprasa.pl a46c6e4558

NFZ \ Fundusz wprowadza kolejne cięcia

Oszczędności na zdrowiu stają się faktem. Leczenie będzie trudniejsze

W budżecie NFZ na ten rok brakuje ok. 14 mld zł – przyznał prezes funduszu Filip Nowak. Jego zdaniem „zasadniczy wpływ na dostępność i bezpieczeństwo świadczeń, a także lepszą opiekę dla pacjentów" będą miały zmiany planowane przez rząd. NFZ już wprowadza kolejne cięcia, które zdaniem dyrektorów szpitali pogorszą dostępność świadczeń i kondycję finansową szpitali. – Bez względu na uprawianą propagandę fakty są takie, że wszelkie działania mają na celu zmniejszenie kosztów opieki medycznej. Bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów to dla tego rządu sprawa drugorzędna – ocenia Krzysztof Żochowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Jarosław Molga

fot. AdobeStock/d

\\ Luka wielu miliardów złotych w finansach NFZ jest pochodną bezprecedensowej dziury w budżecie państwa. Dlatego wszystkie działania mają jeden, podstawowy cel: wprowadzenie jak największych oszczędności w opiece medycznej. To, że odbędzie się to kosztem pacjentów, ma dla tego rządu znaczenie drugorzędne – mówi Krzysztof Żochowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. \\

W wywiadzie dla PAP prezes NFZ Filip Nowak przyznał, że obecnie dziura w budżecie na ten rok to około 14 mld zł. Dotacje z budżetu państwa pozwoliły zmniejszyć jej rozmiar o około 10 mld zł. Wprowadzone przez NFZ zmiany w finansowaniu nadwykonań pozwolą przesunąć na przyszły rok płatności dla szpitali na kwotę 6–7 mld. Zdaniem Nowaka zmiany na lepsze dla pacjentów i szpitali przyniosą planowane przez rząd modyfikacje w ochronie zdrowia (m.in. ustalenie maksymalnej stawki godzinowej dla medyków na poziomie 240 zł brutto, ograniczenie czasu pracy do dwóch etatów i wymóg pracy w wymiarze przynajmniej pół etatu w jednej placówce). Zdaniem szefa NFZ „będzie to miało zasadniczy wpływ na dostępność i bezpieczeństwo świadczeń, a także lepszą opiekę dla pacjentów, bo lekarz będzie związany z placówką na stałe czy też w szerszym wymiarze czasu pracy".

Betonowanie patologii

Przekonaniu Filipa Nowaka przeczą opinie ekspertów. Ich zdaniem wdrożenie propozycji rządu nie zawiera rozwiązań mających zwiększyć dostępność do świadczeń dla pacjentów. – To, co proponuje resort zdrowia i co zaakceptował rząd w projekcie ustawy czy rozporządzeń, to są działania fragmentaryczne. Nie dostrzegam w nich działań na rzecz zwiększenia dostępności obywateli do świadczeń – oceniał dla „Codziennej" rządowe propozycje reform ekspert ochrony zdrowia Wojciech Wiśniewski.

Medycy wprost zarzucają tym projektom, że przyniosą skutek odwrotny od tego, o którym wczoraj mówił Nowak. Lekarze rezydenci twierdzą, że ustawa „w znacznie większym stopniu jest narzędziem do przymusowej konsolidacji małych podmiotów oraz metodą na oszczędność niż skutecznym mechanizmem walki np. z kominami płacowymi". Ostrzegają, że pacjenci w małych ośrodkach stracą dostęp do skutecznej konsultacji ich stanu zdrowia. Medycy i pracownicy ochrony zdrowia zrzeszeni w Solidarności także podważają propacjencki charakter tych zmian. W oświadczeniu związkowcy zaznaczają, że zamiast merytorycznej dyskusji o przyszłości polskiej służby zdrowia otrzymali projekt, który zakłada ograniczenie świadczeń w szpitalach powiatowych, stworzenie iluzorycznych granic maksymalnych wynagrodzeń i czasów pracy. Ich zdaniem ma to na celu oszukanie opinii publicznej, że rząd dokonuje fundamentalnych reform, i jest próbą „przerzucenia odpowiedzialności za zaniechanie działań i nieróbstwo strony rządowej na pracowników służby zdrowia".

Jak na SOR, to karetką

Dyrektorzy szpitali, z którymi rozmawiała „Codzienna", uważają, że 6–7 mld zł, które NFZ zapłaci w przyszłym roku za nadwykonania, to właśnie tyle, ile zabraknie szpitalom na działalność. Wiele szpitali już teraz ogranicza wypłatę wynagrodzeń. Pisaliśmy o takiej sytuacji w szpitalu w Szczecinie, ale to nie wyjątek. Tak np. dyrekcja szpitala w Sanoku na początku sierpnia zapowiedziała, że będzie płacić wynagrodzenie pomniejszone o 30 proc. Z częścią wypłat zalega szpital w Inowrocławiu. Opóźnienia w płatności wynagrodzeń mają miejsce w szpitalach w Tarnowskich Górach i Proszowicach.

Tymczasem NFZ wprowadza kolejne cięcia, które pogorszą sytuację finansową szpitali, a także ograniczą dostępność do świadczeń dla pacjentów. Prezes NFZ zarządzeniem zmienia sposób finansowania szpitalnych oddziałów ratunkowych. Dotychczas za SOR NFZ płacił ryczałtem – zgodnie z nowym zarządzeniem kwota będzie uzależniona od liczby pacjentów, którzy na SOR zostaną dowiezieni karetką. Zdaniem Anny Gil, prezes Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych oraz dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Końskich, taka zmiana spowoduje, że „karetki znów będą stać w kolejkach", a szpitale będą karane finansowo za coś, na co nie mają wpływu. – Pacjent nie musi być przywieziony na SOR karetką, bo może dotrzeć o własnych siłach, może zostać przywieziony przez rodzinę, znajomych. Czasem to właśnie ten pacjent wymaga hospitalizacji, a nie ten przywieziony przez karetkę – podkreśla Gil.

Innym zarządzeniem, na razie w planach, NFZ chce uszczuplić płatności za świadczenia udzielane pacjentom w 22 przypadkach terapii. Ma to przynieść NFZ oszczędności w wysokości około 476 mln zł rocznie, na co wskazuje sam NFZ w uzasadnieniu do projektu.

Po pierwsze: ciąć

– Cokolwiek by mówiono i o czymkolwiek by zapewniano w wywiadach, ta propaganda nie wytrzymuje konfrontacji z faktami – mówi Krzysztof Żochowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. – Rzeczywistość jest bowiem taka, że luka wielu miliardów złotych, która istnieje w finansach NFZ, jest pochodną bezprecedensowej dziury w budżecie państwa. Dlatego wszystkie działania mają jeden, podstawowy cel: wprowadzenie jak największych oszczędności w opiece medycznej. To, że odbędzie się to kosztem pacjentów i doprowadzi do zniszczenia szpitali powiatowych, ma dla tego rządu znaczenie drugorzędne.

eprasa.pl a46c6e4558

fot. AdobeStock/d

52 TYS. PODPISÓW ZEBRANE

REFERENDUM \ Pod wnioskiem o odwołanie Rafała Trzaskowskiego zebrano już 52 tys. podpisów. „Każdego dnia nasi wolontariusze pracują w wielu punktach Warszawy i zdobywają średnio kolejne 2 tys. podpisów dziennie. Tymczasem kończy się sezon urlopowy. We wrześniu zwiększamy skalę akcji" – napisał wczoraj Maciej Wilk.

NASZ TEMAT \ System ochrony dzieci zawodzi

Ochrona dzieci nie może być iluzją

Prawie 80 tys. dzieci przebywało w ubiegłym roku w pieczy zastępczej. Było ich o tysiąc więcej niż w 2024 r. – podaje GUS. – Dlatego tak istotne jest, by ta rzesza dzieci miała realną ochronę swojego bezpieczeństwa ze strony państwa, a nie jedynie ochronę iluzoryczną. Sprawa Amelki, opisana we wczorajszej „Codziennej", pokazuje, że mimo wielu zapisów prawa i procedur system pieczy zastępczej czasem zawodzi. Sprawa Amelki nie jest bowiem jedyną – mówi mecenas Magdalena Leszczyńska, pełnomocniczka rodziców adopcyjnych, którzy od lat walczą o sprawiedliwość za to, co przeżyła w pieczy zastępczej dwuletnia dziewczynka.

Jarosław Molga

fot. AdobeStock/d

We wczorajszej „Codziennej" opisaliśmy historię Amelki, która trafiła do rodziny zastępczej w wieku dwóch lat. Po latach procesów teraz Sąd Najwyższy musi zdecydować, czy wpychanie Amelce jedzenia do ust, „krępowanie jej ciała poprzez zawijanie w koc, zawiązywanie rączek (...), ciągnięcie za rękę po schodach, zaklejanie plastrami opatrunkowymi oczu, zakładanie kaptura na głowę" było znęcaniem się nad dwuletnim dzieckiem przez rodzica zastępczego. Według sądu drugiej instancji nie było, ponieważ nie da się udowodnić, że prowadziło to do bólu i cierpienia dziecka.

– Sprawa Amelki nie jest jedyną sprawą, z którą mam do czynienia jako reprezentant interesu dzieci będących w pieczy zastępczej. Ten przypadek pokazuje jednak, że ochrona dziecka może zostać realnie osłabiona nie tylko przez błędy w ocenie dowodów, lecz także przez przewlekłość i spór o elementarne warunki funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jeśli system nie doprowadza sprawy do merytorycznego, prawomocnego rozstrzygnięcia w rozsądnym czasie, a takich sytuacji mamy coraz więcej, to ochronę możemy uznać za iluzoryczną – mówi Magdalena Leszczyńska.

Zdaniem Leszczyńskiej jednoznaczność tej ochrony jest szczególnie istotna właśnie dla dzieci w pieczy zastępczej. – Sprawa Amelki pokazuje, jak duża wagę ma relacja zależności. Dziecko umieszczone w pieczy zastępczej pozostaje zależne od opiekunów, którzy mają zapewniać mu bezpieczeństwo. Jeżeli opiekun wykorzystuje tę pozycję do przemocy, to sprawa nie dotyczy wyłącznie obrażeń ciała. Dotyczy naruszenia podstawowego obowiązku ochrony dziecka przez osobę, której państwo powierzyło nad nim faktyczną pieczę – podkreśla Leszczyńska. – Z tego obowiązku państwo nie zawsze się wywiązuje – mówi mecenas Leszczyńska, przypominając sprawę zakatowanego Kamilka oraz ubiegłoroczną tragedię Oskarka.

Państwo sprawuje taką pieczę nad rzeszą dzieci. Jak podaje GUS, pod koniec 2025 r. w pieczy zastępczej przebywało 78,3 tys. dzieci – 60,7 tys. w pieczy rodzinnej, a 17,5 tys. w pieczy instytucjonalnej. W porównaniu z 2024 r. liczba dzieci w pieczy zastępczej zwiększyła się o tysiąc, czyli o 1,3 proc. W ubiegłym roku funkcjonowało 36,8 tys. rodzin zastępczych i tysiąc rodzinnych domów dziecka. Wśród rodzin zastępczych rodziny spokrewnione stanowiły 63,5 proc., rodziny niezawodowe – 30,2 proc., a rodziny zawodowe – 6,3 proc.

– W każdym z tych przypadków rodzice zastępczy muszą mieć świadomość swoich obowiązków. Nie mogą, jak rodzic zastępczy w przypadku trudnego przypadku, tłumaczyć, że byli zaskoczeni czy nieprzygotowani. Nie może być także tłumaczenia naruszania procedur, które obowiązują przy odbieraniu dzieci rodzicom, przekazywaniu ich do rodziny zastępczej itd. Tymczasem sprawa Oskarka, w której naruszono te procedury i w której do dziś nikt za to nie poniósł odpowiedzialności, pokazuje, że samo państwo przymyka oko na obchodzenie systemu. To przymykanie oka zakończyło się tragedią, śmiercią dziecka. Czas na poważnie rozpocząć dyskusję o tym, na ile system pieczy zastępczej jest skuteczny i, co najważniejsze, bezpieczny dla dzieci – mówi Wiesława Kurowska, wieloletnia pracownica służb socjalnych, nadzorująca m.in. realizowanie pieczy zastępczej, z którą „Codzienna" konsultowała przypadki Oskarka i Amelki.

Prof. Czarnek: Podniesiemy pierwszy próg podatkowy. Jest już projekt ustawy

FINANSE \ Podniesienie I progu podatkowego ze 120 do 180 tys. zł i żadnych innych kombinacji w podatku dochodowym od osób fizycznych i w ogóle w podatkach. Skomplikowanie systemu podatkowego nie leży w interesie Polaków – powiedział wczoraj prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

W ubiegłym tygodniu swoje propozycje podatkowe zgłosił obóz rządzący. Premier Donald Tusk zaproponował podniesienie I progu podatkowego ze 120 do 130 tys. zł. Jednocześnie miałby zostać wprowadzony dodatkowy próg podatkowy, który wynosiłby 24 proc. i obowiązywał przy zarobkach od 130 do 150 tys. zł. Sama stawka 32 proc. miałaby obowiązywać od 150 tys. zł. Jednocześnie CIT miałby zostać podwyższony z 19 do 22 proc., danina solidarnościowa o 1 pkt proc., a przede wszystkim miałby obowiązywać niższy limit przychodów uprawniający do stosowania podatku ryczałtowego.

Opozycja nie pozostawia suchej nitki na tych zmianach. Wczoraj Przemysław Czarnek krytykował szczególnie zmiany w ryczałcie. – To uderzy w kilkadziesiąt tysięcy przedsiębiorców w Polsce. Nie w gigantów, ale w biznes robiony na niższych marżach przy przychodach. Obniżenie limitu przychodów z 2 mln euro do 250 tys. euro to jest uderzenie w przedsiębiorców, którzy stracą dochodowość i stracą swoją pracę. My z kolei stracimy bardzo dobrych podatników, którzy uczciwie odprowadzają podatki do budżetu państwa – mówił prof. Czarnek.

Jego zdaniem oczekiwania społeczne są zupełnie inne. PiS złożył więc swoją ustawę do laski marszałkowskiej. – My proponujemy bardzo prostą rzecz, czyli podniesienie I progu podatkowego ze 120 tys. do 180 tys. zł. To przyniesie oszczędności dla polskich rodzin na poziomie nawet 12 tys. zł rocznie, a przy wspólnym rozliczaniu małżonków nawet 24 tys. zł rocznie – mówił prof. Czarnek.

Opozycja wskazuje na kilka źródeł finansowania zmian podatkowych. Pierwszym ma być uszczelnienie podatków. Politycy PiS przypominają, że w każdym budżecie przygotowanym przez koalicję rządzącą pojawia się luka wynosząca nawet 30 mld zł rocznie. – Drugim źródłem jest restrukturyzacja pożyczki SAFE na polski „Sejf 0 proc." – mówił wczoraj Jarosław Wieczorek. Trzecim źródłem ma być podatek od nadmiarowych zysków banków. Na razie rząd jednak będzie próbował przeforsować swoje pomysły. Jak poinformował wczoraj Andrzej Domański, wszystkie nowe propozycje mają się znaleźć w jednej ustawie. Będzie to kolejna próba postawienia prezydenta Karola Nawrockiego w trudnej sytuacji. Z jednej strony obiecywał on niepodpisywanie żadnej ustawy podnoszącej podatki, a z drugiej narracja obozu rządzącego koncentruje się tylko na kosmetyce progów podatkowych, która większości przyniesie jedynie drobne oszczędności.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl a46c6e4558

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl a46c6e4558

Zarząd Powiatu w Sochaczewie
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 65, 96-500 Sochaczew
tel.: (46) 864-18-40, faks: (46) 864-18-71
e-mail: starostwo@powiatsochaczew.pl,
e-Doręczenia AE:PL-90440-79837-UFDBI-31
www.powiatsochaczew.pl | bip.powiatsochaczew.pl

Działając na podstawie przepisów: Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399), Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 2213), jak również Regulaminu w sprawie przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości stanowiących własność Powiatu Sochaczewskiego oraz w sprawie trybu pracy komisji powoływanych do przygotowania i przeprowadzania postępowań na zbycie nieruchomości (treść regulaminu dostępna w siedzibie Sprzedającego w Wydziale Inwestycji, Mienia i Zamówień Publicznych oraz na stronie internetowej: bip.powiatsochaczew.pl), Zarząd Powiatu w Sochaczewie:

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności do nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Sochaczewskiego, wskazanej w tabeli

Lp	Numer działki	Położenie	Numer KW	Powierzchnia działki (w m²)	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Forma władania	Adres nieruchomości	Wartość nieruchomości zgodnie z wyceną rzeczoznawcy (w PLN netto)	Wadium (w zł)	Data przetargu	Godzina przetargu
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	23/6	Gmina Iłów, obręb Nr 0016, Giżyce	PL1P/00058812/1	84 600 m² (obiekty o łącznej powierzchni użytkowej: 1. Budynek A: 849,58 m²; 2. Budynek B: 241,91 m²; 3. Budynek B1: 169,85 m²)	Nieruchomość gruntowa zabudowana; brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Iłów – nieruchomość znajduje się na obszarze objętym ochroną przepisów szczególnych.	własność	Giżyce 37, Gmina Iłów, powiat sochaczewski, woj. mazowieckie	3 492 500,00 PLN	349 250,00 PLN	04.11.2026 r.	12:00

W skład przedmiotowej nieruchomości wchodzi: budynek dworu (pałac), budynek mieszkalny oraz gospodarczy. Pozostały teren stanowi park. Pałac wpisany jest do rejestru zabytków dawnego woj. skierniewickiego pod numerem: 543 decyzją z dnia 08.03.1985 r. Park wpisany do rejestru zabytków dawnego woj. skierniewickiego pod numerem: 749, decyzją z dnia 11.04.1965 r.

Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości następuje z zastrzeżeniem art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1292) dotyczących spełnienia następujących warunków konserwatorskich wydanych przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora zabytków wydanych w dniu 25 lipca 2024 r. Decyzja nr 315/2024 znak DP.5173.2.2024:

a) przed zawarciem aktu notarialnego nabywca winien posiadać dokumentację konserwatorską określającą stan zachowania zabytku nieruchomego i możliwości jego adaptacji, z uwzględnieniem historycznej funkcji i wartości tego zabytku, jak również możliwości jego dostosowania dla osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1411);
b) przed zawarciem aktu notarialnego nabywca winien przedłożyć uzgodniony z wojewódzkim konserwatorem zabytków program prac konserwatorskich przy zabytku nieruchomym, określający zakres i sposób ich prowadzenia oraz wskazujący niezbędne do zastosowania materiały i technologie;
c) przed zawarciem aktu notarialnego nabywca winien przedłożyć uzgodniony z wojewódzkim konserwatorem zabytków program zagospodarowania zabytku nieruchomego wraz z otoczeniem oraz dalszego korzystania z tego zabytku, z uwzględnieniem wyeksponowania jego wartości.

Zarząd Powiatu w Sochaczewie informuje, iż zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399) jest w posiadaniu ostatecznej Decyzji nr 315/2024 z dn. 25 lipca 2024 r. wydanej przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pozwalającej Zarządowi w Sochaczewie na sprzedaż zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego w Giżycach, gm. Iłów tj. nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka ew. nr 23/6, obręb 0016 Giżyce, jednostka ew. 142803_2 Iłów, opisanej KW PL1P/00058812/1, będącej własnością Powiatu Sochaczewskiemu, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Zarząd Powiatu informuje, iż zgodnie z art. 36 ust.1 pkt. 9 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399) zmiana przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku, wymaga pozwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Ponadto Zarząd Powiatu w Sochaczewie informuję, iż zgodnie z zaleceniami Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 25.07.2024 r. Decyzja nr 315/2024 znak DP.5173.2.2024 o nałożeniu w notarialnej umowie sprzedaży przedmiotowej nieruchomości na nabywcę obowiązku przeprowadzenia w terminie 2 lat od dnia zawarcia tejże umowy niezbędnych prac konserwatorskich mających na celi poprawienie stanu elewacji zewnętrznych (wraz ze schodami głównymi i bocznymi) oraz wykonania w terminie 5 lat od dnia zawarcia umowy kompleksowej rewaloryzacji parku, jak również zgodnie z ostateczną Decyzją nr 16/2024 z dnia 11 stycznia 2024 wydana przez mazowieckiego Konserwatora Zabytków w sprawie wydania zezwolenia na usunięcie drzew usytuowanych na terenie nieruchomości w Giżycach (działka o numerze ewidencyjnym 23/6) wpisanej do rejestru zabytków jako park w Giżycach, pod numerem 162/746W, data wpisania 11 czerwca 1965 r. i Decyzją Nr 459/2004 z dnia 28 października 2024 r. oraz Decyzją nr 589/2025 z dnia 3 grudnia 2025 roku zmieniającą termin ważności pozwolenia i wskazanie obwodu nowych nasadzeń, Zarząd Powiatu w Sochaczewie informuje, iż do dnia 31 grudnia 2026 r. należy dokonać nowych nasadzeń w postaci 81 szt. drzew o obwodach minimum 18 cm mierzonych na wysokości 100 cm, w miejsca po usunie tych drzewach, o tym samym gatunku co drzewa usunięte.

1. **Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 349 250,00 zł, które należy wpłacić na konto Sprzedającego: VISTULA BS, nr rachunku 50 9011 0005 0013 1313 2000 0010 – najpóźniej do dnia 1 listopada 2026 roku do godziny 24:00 (decyduje data wpływu na konto).**
2. Do przetargu należy przystąpić osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku ustawowej wspólności majątkowej na dokumencie potwierdzającym wpłatę wadium na przetarg należy wskazać dane obojga małżonków. Na przetargu wymagana jest obecność obojga małżonków lub pełnomocnictwo ogólne udzielone przez nieobecnego na przetargu małżonka do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu i składania oświadczeń związanych z przetargiem.
3. Uczestnik przetargu winien legitymować się ważnym dowodem tożsamości (dowód osobisty lub paszport).
4. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia, odpowiednio: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
5. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 9775 z późn. zm.) sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.
6. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
7. Organizator przetargu informuje jednocześnie, że w dziale IV KW brak jest wpisów w księdze wieczystej tzn. nieruchomość wolna od obciążeń.
8. Organizator przetargu informuje, iż w dziale III KW PL1P/00058812/1 ujawniony jest wpis odnośnie prawa pierwokupu ustawowego na rzecz Gminy Iłów, w związku z powyższym z osobą jako nabywcą nieruchomości zostanie zawarta warunkowa umowa sprzedaży. Następnie o treści umowy sprzedaży notariusz niezwłocznie zawiadamia Gminę Iłów. Prawo pierwokupu może być wykonane w terminie miesiąca od dnia otrzymania przez Gminę Iłów treści umowy. Zatem zawarcie umowy przeniesienia własności nieruchomości w formie aktu notarialnego nastąpi po wypowiedzeniu się Gminy Iłów, co do treści warunkowej umowy sprzedaży gruntu i po nieskorzystaniu z przysługującego prawa pierwokupu.
9. Organizator przetargu informuje, iż w dziale III KW PL1P/00058812/1 ujawniony jest wpis odnośnie wpisu nieruchomości do Rejestru zabytków - PAŁAC RODZINY GIŻYCKICH - POD NR 543.
10. Cena sprzedaży nieruchomości jest płatna jednorazowo i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.
11. Wszelkie koszty i opłaty związane z nabyciem nieruchomości ponosi Nabywca nieruchomości.
12. Niestawienie się Nabywcy nieruchomości bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy notarialnej lub niewpłacenie w terminie należności, o której mowa powyżej, może spowodować odstąpienie od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.
13. Nieruchomość powinna być zagospodarowana zgodnie z jej przeznaczeniem.
14. Sprzedaż nieruchomości odbywa się według stanu prawnego uwidocznionego w ewidencji gruntów.
15. Przed otwarciem przetargu uczestnicy powinni przedłożyć komisji przetargowej:
    – dowód wniesienia wadium;
    – dowód tożsamości i stosownych pełnomocnictw – w przypadku osób fizycznych;
    – dowód tożsamości i zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej - w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą;
    – aktualnego wypisu z właściwego rejestru, stosownych pełnomocnictw, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot – w przypadku osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestru.
16. Dodatkowych informacji na temat sprzedawanej nieruchomości udziela Wydział Inwestycji, Mienia i Zamówień Publicznych Starostwa Powiatowego w Sochaczewie.
17. Przetarg odbędzie się w Sali konferencyjnej (pokój nr. 217) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sochaczewie w terminie podanym w Tabeli nr 1.

Sochaczew, dnia 25 sierpnia 2026 roku

eprasa.pl a46c6e4558

POLITYKA \ Rząd atakuje media i opozycję

Ustawa Tuska sprzyjała Zondacrypto. Sakiewicz ujawnił korespondencję

Obóz prorządowy chce wykorzystać to, że biznesmen i twórca Zondacrypto Przemysław Kral nawiązał współpracę z prokuraturą i uderza w prawicę, w tym prezydenta Karola Nawrockiego. Osią ataku jest weto głowy państwa do ustawy o rynku kryptowalut. Jak ujawnił jednak Tomasz Sakiewicz, ustawa przygotowana przez rząd Donalda Tuska była... na rękę Przemysławowi Kralowi.

Jacek Liziniewicz

Informacja o tym, że Przemysław Kral, reprezentowany przez Romana Giertycha i Jacka Dubois, otrzymał status małego świadka koronnego, zelektryzowała opinię publiczną. Wielką bombę z tej okazji obiecał portal Onet. Skończyło się na opisywaniu opublikowanych już materiałów, w których posłużono się m.in. dawno zdementowanymi danymi.

Narracja Onetu

Jednym z przykładów jest kwota, jaką miała przelać firma Zondacrypto Telewizji Republika. Portal Onet posłużył się znów kwotą 37 mln zł, i to pomimo tego, że informacja ta jest wielokrotnie wyolbrzymiona. Była dementowana przez Tomasza Sakiewicza już w kwietniu tego roku. Dane o przychodach z reklam znalazły się w oficjalnych dokumentach. Sprawę wyjaśnił Michał Rachoń, który zwrócił się do Jana Filipa Libickiego z PSL. „Jeśli Pan nie wie, to niech Pan nie powtarza kłamstw. Zonda nic stacji nie »dała«. Ta spółka legalnie kupiła od Republiki usługi – w tym między innymi reklamy, za które zresztą Zonda nie zapłaciła. Kwoty, o których Pan mówi, są wzięte z brudnego niemieckiego palca. To czyste bzdury, które jest w stanie zweryfikować uczeń liceum na lekcji ekonomii. Wystarczy spojrzeć w sprawozdania finansowe" – napisał Michał Rachoń, dyrektor programowy stacji.

Portal Onet wrócił również do kwestii konferencji CPAC, której sponsorem była Zondacrypto. Przypomniano, że w wydarzeniu, które miało miejsce przed wyborami prezydenckimi, wziął udział Karol Nawrocki. „Zondacrypto była głównym sponsorem konferencji, a jej logo przez cały czas jej trwania było widoczne wszędzie. Politycznie niewygodne dla Nawrockiego jest to, że już jako prezydent trzy razy wetował ustawy, które miały przykręcić śrubę firmom kryptowalutowym, takim jak Zonda" – napisał Onet. Taką narrację zresztą od miesięcy powtarzają politycy rządzącej koalicji.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SMS-y Krala

Tymczasem Tomasz Sakiewicz ujawnił swoją korespondencję z Przemysławem Kralem, który wypowiadał się na temat ustaw regulujących rynek kryptowalut w Polsce. Wiadomości pochodzą z 6 grudnia 2025 r. Kral twierdzi w nich, że dla niego „na rękę biznesowo byłoby, gdyby ta ustawa [rządowa o kryptowalutach] została podpisana [przez prezydenta RP]. Wtedy wycięłoby całkowicie moją konkurencję w Polsce" – napisał Kral. Szef Zondacrypto przesłał Tomaszowi Sakiewiczowi również plik z oświadczeniem.

– Postanowiłem ujawnić SMS. Zresztą tam, jak państwo widzą, jest pewna zgoda na ujawnienie stanowiska pana Krala. Nie było to w ramach tajemnicy dziennikarskiej. Mam generalnie zasadę, że nie ujawniam prywatnych SMS-ów. Tym razem poprosiłem o zgodę na ujawnienie jego stanowiska ze względu na to, że to zupełnie wyjaśnia sytuację. A wyjaśnia w ten sposób, że jest dokładnie odwrotnie, niż mówią rząd i media rządowe, co do intencji, istoty sprawy i w ogóle jej przebiegu. Po pierwsze, ustawę w znacznej mierze tworzył sam pan Kral. Ustawę Donalda Tuska tworzył sam pan Kral – stwierdził na antenie Telewizji Republika Tomasz Sakiewicz.

Jak dodał, w przeszłości Wirtualna Polska ujawniała, kto stał za ustawą zawetowaną przez prezydenta Nawrockiego. – Ujawnił to zresztą pan Jadczak, jak dobrze pamiętam, mówiąc, że Kral dał Związkowi Banków Polskich treść tej ustawy, przynajmniej to, co go interesowało, a Związek Banków Polskich włożył to Tuskowi. Po drugie, z tego SMS-a wyraźnie wynika, że Kral chciał bardzo, żeby ta ustawa nie była wetowana. Dlaczego chciał? Też wyjaśnia – ponieważ to wycinało jego polską konkurencję. Czyli Tusk postanowił wzmocnić Zondacrypto, chcący lub niechcący, bo przecież ja z Tuskiem na ten temat nie rozmawiałem, wycinając konkurencję. Bo wtedy zostaje firma zagraniczna, jaka jest czy była Zondacrypto, zarejestrowana w Estonii, ale też działająca w Stanach Zjednoczonych, bo miała tam koncesję – mówił Sakiewicz.

Sprawa zegarka

Portal Wirtualna Polska skupił się wczoraj na kwestii zegarka szefa PKOl Radosława Piesiewicza. Według dziennikarzy Kral miał wręczyć Piesiewiczowi wart 172 tys. zł zegarek za załatwienie sprawy w UOKiK. Prezes PKOl twierdzi z kolei, że poprosił jedynie Krala, by ten pośredniczył w kupieniu zegarka, którego zakup jest bardzo skomplikowany. Dziennikarze mają fakturę za zakup, a Piesiewicz ma oficjalny certyfikat, że jest właścicielem zegarka. Twierdzi również, że kwotę za czasomierz oddał Kralowi w gotówce i ma dowody w postaci wypłat z banku.

Kluczowa informacja dziennikarzy WP o tym, że był to prezent za konkretną przysługę, jest nieweryfikowalna, ponieważ pochodzi od anonimowego świadka. Na korzyść Piesiewicza przemawia to, że nie podano nawet śladu tego, by próbował załatwić tę sprawę. Sami dziennikarze przyznają, że jest skonfliktowany z szefem UOKiK.

– Przede wszystkim ja w tej sprawie też jestem poszkodowany i zostałem oszukany. Wpłaciłem do Zondacrypto 200 tys. euro. Tych pieniędzy nie odzyskałem. W artykule dziennikarze twierdzą, że ktoś dał mi zegarek za niezałatwioną sprawę. To jest totalny absurd. Kupiłem ten zegarek z pomocą pana Krala, oddałem pieniądze i nie ma w tej sprawie nic nadzwyczajnego – powiedział wczoraj w Telewizji Republika Piesiewicz.

– Gdybym dostał ten zegarek, to nie miałbym nawet certyfikatu pochodzenia wystawionego na Radosława Piesiewicza. Tak wygląda ten certyfikat. Przemysław Kral tylko pomógł mi kupić ten zegarek. Ja sam osobiście z własnych pieniędzy zapłaciłem za ten zegarek. Tak samo pan Jadczak i pan Kral kłamią" – kontynuował w Telewizji Republika Piesiewicz.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Gleb Garanich/Reuters/Forum

UKRAIŃCY DOSTALI NIECODZIENNY PREZENT

DYPLOMACJA \ **Podczas swojej pierwszej wizyty zagranicznej premier Wielkiej Brytanii Andy Burnham odwiedził Kijów. Przywiózł Ukraińcom odtajnione dokumenty dotyczące pocisków manewrujących Storm Shadow, które pomogą im w ulepszeniu ukraińskich odpowiedników. Kreml nie próbuje ukrywać, że budzi to jego wściekłość.**

SKANDYNAWIA \ Kilkaset tysięcy osób objętych równoległym systemem

Imigranckie klany terroryzują Szwecję

Z raportu szwedzkiego rządu wynika, że klany przestępcze o podłożu imigranckim stworzyły równoległe społeczeństwo, łącznie z „systemem sądowniczym", którym objętych jest kilkaset tysięcy osób. Gangi zaczęły ponadto infiltrować państwowe instytucje, łącznie z parlamentem i policją, aby zapewnić sobie trwalsze wpływy polityczne.

Paweł Kryszczak

Większość przestępczych klanów, które terroryzują Szwecję, ma korzenie imigranckie | fot. Paul Edwards/News Licensing/Forum

Raport zatytułowany „Równoległe struktury społeczne – baza wiedzy służąca lepszej integracji i ograniczeniu wykluczenia społecznego" przedstawia bardzo ponury obraz Szwecji, w której imigranci utworzyli równoległe społeczeństwo, którym objęte jest 5 proc. populacji kraju. Z ustaleń twórców dokumentu wynika, że aż 480 tys. osób żyje w dzielnicach, gdzie istnieje równoległy wymiar sprawiedliwości, którym kierują grupy przestępcze. Z kolei 357 tys. ludzi podlega pod system wymuszenia haraczu. Co więcej, około 549 tys. osób zamieszkuje obszary, na których występują problemy związane z „nieformalnymi" usługami przydziału mieszkań.

Cały ten system w Szwecji opiera się na co najmniej 40 rodzinnych organizacjach kryminalnych (släktbaserade kriminella nätverk), w zdecydowanej większości o podłożu imigranckim. Jak możemy przeczytać w raporcie, przestępcze sieci oparte na więzach pokrewieństwa wywodzą się z regionów, w których powszechne są społeczeństwa oparte na strukturze klanowej, takich jak Róg Afryki, Afganistan, Bliski Wschód czy Bałkany Zachodnie. W Szwecji gangi te działają zarówno w dużych aglomeracjach, takich jak Göteborg i Malmö, a także w obszarze Bergslagen. Klany przestępcze mają ponadto wywierać wpływ na życie polityczne zarówno na szczeblu lokalnym, za pośrednictwem rady miejskiej, jak i na szczeblu krajowym, za pośrednictwem Riksdagu. – Członkowie niektórych kluczowych rodzin tworzących tę sieć mieli decydować się na kandydowanie w wyborach z ramienia różnych partii politycznych, aby zapewnić sobie trwalsze wpływy polityczne – ujawniają autorzy. W raporcie opisano ponadto przypadek niewielkiej, nowopowstałej partii, która była finansowana przez kilka sieci przestępczych opartych na więzach pokrewieństwa. W jej szeregach znajdowały się osoby powiązane z takimi sieciami. W ostatnich latach odnotowano ponadto wzrost pracowników policji mających powiązania z rodzinnymi siatkami przestępczymi.

Wśród wniosków i rekomendacji, które się pojawiły w raporcie, znalazło się powołanie przez rząd krajowego koordynatora ds. równoległych struktur społecznych, a działania wymierzone w przestępcze sieci oparte na powiązaniach rodzinnych powinny być traktowane priorytetowo i opierać się na szerokim podejściu.

Zadali straty Wildberries, teraz uderzają w Ozon

WOJNA NA UKRAINIE \ **Siły podległe Kijowowi wzmacniają uderzenia na sieci zaopatrzenia wspierające rosyjskie wojsko. To duże utrudnienie w dalszym prowadzeniu wojny przez Kreml.**

W ostatnich godzinach Ukraińcy uderzyli w aż cztery centra logistyczne rosyjskiego giganta e-commerce Ozon, który zajmuje się m.in. zaopatrywaniem rosyjskich wojsk na froncie ukraińskim. Uderzenia spowodowały pożary, a obiekty wstrzymały swoją działalność. Łącznie w atakach przeprowadzanych od soboty uderzono w sześć obiektów Ozonu, m.in. w Krasnodarze, Kraju Stawropolskim i Dagestanie.

Wcześniej Ukraińcy koncentrowali się z takich samych powodów na konkurencyjnej platformie Wildberries, atakując w sumie 15 jej największych centrów. Rosja jest wściekła z powodu tych ataków i określa je jako uderzenia na cele cywilne. Sama jednak z premedytacją, od początku swojej inwazji, stara się zadać Ukrainie jak największe straty w ludziach i utrudnić życie jej mieszkańcom, uderzając w infrastrukturę krytyczną. Rosyjska propaganda przy każdym takim ataku informuje o stratach wśród rosyjskiej ludności – są to jednak informacje niemożliwe do niezależnego potwierdzenia. Ukraińcy podkreślają, że sprzedaż przez te platformy przedmiotów podwójnego zastosowania, które mogą być przydatne na froncie, czyni z nich ważny cel.

Do uderzeń w sieć Ozonu doszło po niedawnym brutalnym ataku rosyjskich dronów na rodzinne miasto prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego – Krzywy Róg – w którym zginęło 16 osób, a rannych zostało 140. Z ostatnich informacji wynika, że w szpitalach przebywa 49 rannych, w tym 13 dzieci. Cztery osoby są w bardzo ciężkim stanie, a kolejne 11 – w ciężkim, w tym dwoje dzieci. Z kolei w ostatnim rosyjskim ataku na przedmieścia Charkowa zginęły trzy osoby.

Ukraińcom z kolei udało się ostatnio zniszczyć m.in. myśliwiec MiG-29 w miejscowości Dołotinka w obwodzie rostowskim, na południowym zachodzie Rosji. Tam też uderzono w cztery kompleksy radiolokacyjne – dwie stacje Kasta-2E2 i stację Niebo-SW. Zaatakowana została też stacja ST-68 w miejscowości Rozdilne na okupowanym Krymie. Ukraińskim dronom udało się też uszkodzić dwa statki rosyjskiej floty cieni na Morzu Czarnym, a także zniszczyć bazę funkcjonariuszy jednostki specjalnej SOBR w Striłkowym.

„My przetrwamy. Moskwa padnie" – ocenił ostatnie sukcesy we wpisie na serwisie Telegram dowódca Sił Systemów Bezzałogowych (SBS) major Robert „Madiar" Browdi.

Petar Petrović
Portal TVRepublika.pl

Europejczycy chcą mieć klimatyzację

SONDAŻ \ **Pracownia YouGov przeprowadziła sondaż w sześciu państwach Unii Europejskiej, który dotyczył klimatyzacji. Okazało się, że większość Europejczyków chciałaby mieć ją w domu – nawet jeśli oznacza to ograniczenie walki ze zmianami klimatycznymi.**

W przeciwieństwie do USA, w Europie klimatyzacja nie jest powszechnym elementem wyposażenia domu. Nawet w gorących Włoszech 37 proc. domów jest jej pozbawionych, podczas gdy w Wielkiej Brytanii ma ją tylko 11 proc. mieszkańców. Ostatnia fala upałów rozpoczęła w całej Europie debatę o tym, czy to powinno się zmienić.

Sondaż YouGov przeprowadzono w sześciu państwach – Polsce, Niemczech, Hiszpanii, we Francji, w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Wielu respondentów (27–53 proc., w zależności od kraju) przyznało, że miało problem z utrzymaniem znośnej temperatury w domu podczas fali upałów, a od 30 do 52 proc. martwiło się o zdrowie członków rodziny. Od 65 do 75 proc. uważa, że rządy powinny ułatwić instalację klimatyzacji, np. poprzez rezygnację z konieczności uzyskiwania pozwoleń, 52–66 proc. popiera rządowe dopłaty do klimatyzatorów, a 61–73 proc. uważa, że klimatyzacja powinna być standardem w nowych domach. Większość respondentów wskazuje, że główną przeszkodą w jej instalacji są koszty.

Przeciwnicy klimatyzacji wskazują, że jej upowszechnienie wpłynie na zwiększenie emisji gazów cieplarnianych poprzez większe zapotrzebowanie na energię elektryczną. Sondaż pokazał jednak, że to nie przekonuje Europejczyków. W każdym badanym państwie więcej respondentów (48–35 proc.) stwierdziło, że pozwolenie i zachęcanie do instalowania klimatyzatorów powinno być ważniejsze niż obniżanie emisji (32–23 proc.).

(wm)

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

FRANCUZI CHCĄ RZĄDÓW LE PEN

SONDAŻ \ Najnowszy sondaż pokazał, że Marine Le Pen deklasuje wszystkich kontrkandydatów w wyborach prezydenckich. Wystartuje w nich także socjalista Raphael Glucksman, wnuk sowieckiego agenta.

fot. Wikipedia/d

ROZBIŁ SIĘ WĘGIERSKI MYŚLIWIEC

KATASTROFA \ W pobliżu miasta Szolnok rozbił się myśliwiec Gripen węgierskich sił lotniczych. Pilot zdążył się katapultować, nikt nie odniósł obrażeń. Przyczyny katastrofy na razie są nieznane, trwa śledztwo.

SANKCJE \ Nowe sankcje mają skłonić reżim do kompromisu

Iran czeka sankcyjna ofensywa USA

Stany Zjednoczone przedstawią nowe sankcje na Iran. Sekretarz skarbu Scott Bessent poinformował, że mają one zmusić reżim w Teheranie do zawarcia porozumienia. Jak zasugerował, będą one dotyczyły sprzedawanej ropy – a to oznacza, że ich skutki odczują także Chiny.

Wiktor Młynarz

Dotychczasowe ataki kinetyczne na Iran, które z czysto militarnego punktu widzenia były wielkim sukcesem, nie zmusiły reżimu w Teheranie do odblokowania cieśniny Ormuz ani do rezygnacji z planów budowy broni atomowej. Także dyplomacja nie przyniosła skutków. Strona amerykańska już kilka razy ogłaszała, że jest bardzo blisko zawarcia porozumienia, a nawet podpisała z Iranem tzw. memorandum o zrozumieniu, ale reżim za każdym razem zrywał negocjacje, stawiał niemożliwe do spełnienia żądania lub łamał kolejnymi atakami zawieszenie broni.

W zeszłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił, że tym razem USA spróbują nacisków ekonomicznych. W niedzielę Bessent napisał na łamach „The Financial Times", że wkrótce reżim czeka „ekonomiczny D-Day". D-Day w terminologii amerykańskich sił zbrojnych oznacza dzień rozpoczęcia operacji, ale powszechnie kojarzy się z inwazją na Normandię – kluczową bitwą, po której rozpoczął się upadek nazistowskich Niemiec.

Bessent podkreślił, że wspieranie reżimu w Teheranie przestanie się opłacać | fot. Facebook/d

Bessent napisał, że te sankcje to ostatnia faza konfliktu z Iranem i „największa finansowa ofensywa, jaką kiedykolwiek zorganizowano przeciwko przeciwnikowi". „Świat powinien zrozumieć, że naszym celem jest przecięcie każdego źródła dochodów, które utrzymuje tyrański reżim" – napisał, dodając, że jeśli Iran odpowie na nie kolejnymi atakami, co wcześniej sugerowali przedstawiciele reżimu, to wywoła to zdecydowaną odpowiedź amerykańskich sił zbrojnych. Szczegóły nowych sankcji na razie są nieznane – Bessent obiecał, że ujawni je wkrótce na konferencji prasowej – ale sekretarz skarbu zasugerował, że w ich skład wejdą sankcje wtórne na państwa, które handlują z Iranem. Oskarżył je o zakupy objętej sankcjami irańskiej ropy, pomoc w jej przemycie i przymykanie oka na to, że reżim korzysta z ich banków, by obchodzić sankcje. „Mówiąc krótko, te państwa kalkulują, że appeasement reżimu jest bezpieczniejszą opcją. Ale dobrze by było, gdyby rozważyły konsekwencje jego podtrzymywania przy życiu" – podkreślił.

W praktyce może to oznaczać, że głównym celem tych sankcji będzie zmuszenie Chin, by przestały kupować irańską ropę. Według raportu Kongresu do tego państwa płynie aż 90 proc. jej eksportu, chociaż sami Chińczycy temu zaprzeczają. Były urzędnik w Departamencie Skarbu Miad Maleki zauważył w rozmowie z CNN, że trudno mu sobie wyobrazić wprowadzenie sankcji na Iran, które będą bardziej dotkliwe od tych, które już obowiązują – ale USA mogą w większym stopniu zadbać o to, by ich nie łamano.

Niemieccy kolejarze żyją w ciągłym strachu

DEUTSCHE BAHN \ Kolejarze i pracownicy transportu mają już dosyć obaw o swoje bezpieczeństwo i domagają się od rządu zaostrzenia prawa. Statystyki ataków dowodzą, że skala przemocy wobec nich jest ogromna.

Niemieccy związkowcy grożą ogólnokrajowym strajkiem, jeśli władze nie przyspieszą prac nad wprowadzeniem ustawy, która przewiduje surowsze kary za ataki na personel pociągów. Domagają się, by obiecany przez rząd Friedricha Merza dokument trafił do Bundestagu jeszcze w tym roku. Co prawda w Niemczech prawo do strajku zagwarantowane w ustawie zasadniczej dotyczy jedynie kwestii objętych układami zbiorowymi pracy, co wyklucza strajk w tej sprawie, ale związkowcy zapowiedzieli, że nie będą przestrzegać grafików pracy, a to nie mogłoby być uznane prawnie za strajk.

Niemieckie władze pod koniec zeszłego roku zapowiedziały ustawę mającą na celu wzmocnienie ochrony funkcjonariuszy publicznych i osób pełniących funkcje społeczne, dzięki czemu pracownicy kolei byliby traktowani podobnie jak ratownicy medyczni, strażacy, lekarze i pielęgniarze. Związkowcy zapowiadają, że są zdeterminowani w tej kwestii, i przytaczają dane świadczące o tym, że każdego dnia średnio ośmiu pracowników kolei jest atakowanych, a kolejarze przed rozpoczęciem zmian obawiają się, czy wrócą zdrowi do domów. W rezultacie co trzeci pracownik zatrudniony w Deutsche Bahn rozważa odejście z pracy.

Oceny te potwierdzają media i policja, a kwestie ataków na pracowników kolei i na dworcach od miesięcy są rozważane publicznie. Na razie zmiany ograniczyły się do zakazu spożywania alkoholu na wszystkich dworcach. Tyle że niemieckie media nie ukrywają, że kontrola przestrzegania zakazu spożywania alkoholu w tych miejscach to iluzja.

Jak ocenił „Frankfurter Allgemeine Zeitung", przepisy, których nie można kontrolować, są „ostatecznie bardziej szkodliwe niż pożyteczne", a fatalnym sygnałem jest „coś ogłaszać i nie móc tego wdrożyć". „Kolej dostrzega problem i stara się mu przeciwdziałać. Między innymi poprzez programy na rzecz większego bezpieczeństwa i czystości. Ale to są jedynie drobne, kosmetyczne próby. Kto naprawdę chce poprawić sytuację, musi zainwestować pieniądze, np. w więcej personelu ochrony lub w przebudowę – by tak jak w wielu innych europejskich krajach oddzielić perony i pasażerów od przechodniów. To byłyby dobrze zainwestowane pieniądze" – czytamy w gazecie.

Petar Petrović
Portal TVRepublika.pl

Ukraina szykuje zmiany w systemie mobilizacyjnym

WOJNA NA UKRAINIE \ Ze względu na niewystarczający napływ rekrutów Ukraina rozważa wprowadzenie radykalnych zmian w systemie mobilizacyjnym, które mają objąć również wiek poborowy.

Sekretarz Komisji ds. Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa i Wywiadu Rady Najwyższej Ukrainy Roman Kostenko poinformował o prowadzonych przygotowaniach dotyczących zmian w systemie mobilizacyjnym, które mają objąć również wiek poborowy. – Rozmowy już trwają i, o ile wiem, pewne rzeczy zmieniają się w kwestii wieku poborowego – powiedział Kostenko, nie przedstawiając jednak szczegółowych rozwiązań. Urzędnik zapewnił, że w mocy pozostaną zwolnienia z mobilizacji dla ojców mających co najmniej troje dzieci. Jak zauważył sekretarz Komisji ds. Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa i Wywiadu, cytowany przez portal Kyiv Independent, zachęty finansowe oferowane Ukraińcom, mające na celu skłonienie ich do podpisywania kontraktów wojskowych, nie doprowadziły do znaczącego zwiększenia rekrutacji, co skłoniło urzędników do rozważenia innych środków. Kostenko odniósł się do wprowadzonego w lutym 2025 r. przez ukraińskie MON specjalnego rocznego kontraktu dla młodych ludzi w wieku od 18 do 24 lat, w ramach którego łączna kwota wypłat sięga 1 mln hrywien. Obecnie na podstawie stanu wojennego mobilizacji podlegają mężczyźni w wieku od 25 do 60 lat, którzy nie mogą opuszczać kraju, z wyjątkiem przypadków przewidzianych prawem. Do 2024 r. dolna granica mobilizacji wynosiła 27 lat. Tymczasem, według prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, Rosja planuje zmobilizować około 300 tys. osób po wyborach do Dumy Państwowej, które odbędą się we wrześniu.

(pk)

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Wikipedia/d

WCHODZI NOWY ROZKŁAD PKP INTERCITY

KOLEJ \ 30 sierpnia PKP Intercity wprowadzają jesienną korektę rozkładu. Pojawią się nowe połączenia Poznań–Olsztyn i Poznań–Gorzów Wlkp., a trasa IC „Gryf" zostanie wydłużona do Ełku i czasowo Białegostoku. Pasażerów czekają też utrudnienia związane z remontami. Część składów pojedzie trasami okrężnymi, inne będą obsługiwane zastępczą komunikacją autobusową.

TWÓJ PORTFEL \ Skarbonka i skarpeta to nie są metody na pomnażanie kapitału

Nowe przepisy mają zmienić sposób oszczędzania Polaków

Polacy mają niemal 3 bln zł oszczędności, ale zdecydowaną większość pieniędzy wciąż trzymają w bankach. Problem w tym, że przy obecnym oprocentowaniu lokat, po uwzględnieniu inflacji i 19-proc. podatku od zysków kapitałowych, realna wartość części oszczędności spada. Podpisana przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawa o osobistych kontach inwestycyjnych (OKI) ma zachęcić Polaków do przenoszenia części kapitału z tradycyjnych depozytów na rynek inwestycyjny. Eksperci przekonują jednak, że nowe rozwiązanie nie będzie żadną podatkową rewolucją i przede wszystkim powinno się stać impulsem do bardziej świadomego i długoterminowego inwestowania.

Konstrukcja OKI pozwala korzystać ze zwolnienia z podatku od zysków kapitałowych, jednak tylko do określonych limitów | fot. AI/AdobeStock/d

Mariusz Andrzej Urbanke

Celem OKI jest zwiększenie skłonności Polaków do inwestowania w akcje, obligacje i inne instrumenty finansowe. Konstrukcja konta pozwoli korzystać ze zwolnienia z podatku od zysków kapitałowych, jednak tylko do określonych limitów. W przypadku części inwestycyjnej pełne zwolnienie obejmie aktywa do 100 tys. zł. Dla części oszczędnościowej, obejmującej m.in. lokaty i obligacje, limit wynosi 25 tys. zł w ramach całego limitu OKI. Nie jest to więc całkowite zniesienie podatku Belki, ale dla osób, które dotychczas ograniczały się do lokat, może być to dodatkowa zachęta do poszukiwania alternatywnych sposobów pomnażania kapitału. Tym bardziej że tradycyjne depozyty przynoszą coraz mniejszy zysk.

Skala problemu jest znacząca. Według szacunków Analiz Online w I kwartale tego roku oszczędności gospodarstw domowych zwiększyły się o 2,9 proc., osiągając na koniec marca niemal 3 bln zł. Ponad połowa tego przyrostu przypadła na depozyty bankowe. Środki zgromadzone w bankach i SKOK-ach zwiększyły się w ciągu trzech miesięcy o 43,2 mld zł, przekraczając 1,5 bln zł. Tymczasem według danych NBP średnie oprocentowanie nowych lokat spadło już poniżej 3 proc. rocznie. Po potrąceniu 19-proc. podatku Belki i uwzględnieniu inflacji oznacza to, że realna wartość oszczędności może być mniejsza.

– Po uwzględnieniu podatku Belki i wzrostu cen realny wynik z typowego depozytu pozostawał ujemny w połowie tego roku (-0,15 proc.) – wskazuje Marta Dębska, dyrektor ds. rozwoju produktów lokacyjnych w Grupie Goldenmark. Jak dodaje, aby osiągnąć realną nadwyżkę po opodatkowaniu, trzeba szukać ofert promocyjnych albo lokować kapitał w aktywach bardziej odpornych na inflację.

Problemem pozostaje jednak nie tylko atrakcyjność lokat, lecz także nastawienie samych Polaków. Andrzej Kochman, starszy analityk w departamencie analiz PFR, ocenia, że Polacy należą do najbardziej zachowawczych inwestorów w Europie. – Wynika to nie tylko z preferencji dotyczących bezpieczeństwa finansowego, lecz z doświadczeń ostatnich dekad – tłumaczy. Jego zdaniem historia polskiego rynku finansowego obfitowała w produkty i przedsięwzięcia, które podważyły zaufanie obywateli do instytucji finansowych. Dlatego wielu Polaków nadal wybiera bezpieczeństwo kosztem potencjalnie wyższej efektywności.

Potwierdzają to dane NBP prezentowane w cyklicznym raporcie „Oszczędności Polaków", opracowywanym przez Michała Kolasę z departamentu analiz PFR. Największą część aktywów finansowych gospodarstw domowych stanowią depozyty bieżące i rozliczeniowe – 26,4 proc. Kolejne pozycje to gotówka – 11,3 proc., oraz pozostałe depozyty – 10,9 proc. – Skarbonka i skarpeta to nie są metody na pomnażanie kapitału ani jego zabezpieczenie – zauważa Kochman. Jak podkreśla, w warunkach inflacji pieniądze przechowywane bez odpowiedniego oprocentowania z czasem tracą siłę nabywczą. Jego zdaniem warto korzystać także z systemowych form długoterminowego oszczędzania, takich jak PPK, PPE, IKE czy IKZE.

Jednym z przykładów zmiany podejścia do oszczędzania są pracownicze plany kapitałowe. Partycypacja w PPK wzrosła już do blisko 62 proc., a liczba aktywnych rachunków sięga niemal 5,5 mln. Ekspert PFR wskazuje jednak, że inwestowanie nie powinno oznaczać pogoni za szybkim zyskiem. – Posiadane oszczędności warto dzielić na portfele o różnym poziomie ryzyka i przede wszystkim pamiętać o korzystaniu ze wspieranych przez państwo systemowych form długoterminowego oszczędzania – podkreśla.

(Współpraca: p.woz.)

UOKiK sprawdza, czy bukmacherzy nie manipulują graczami

OCHRONA \ **Prezes UOKiK rozpoczął działania na rynku zakładów wzajemnych. Urząd sprawdza największych bukmacherów nie tylko pod kątem zgodności regulaminów z prawem, lecz także tego, czy sposób projektowania stron internetowych i aplikacji nie skłania klientów do częstszej gry lub nie utrudnia im rezygnacji z hazardu.**

UOKiK prowadzi postępowania wyjaśniające dotyczące praktyk największych firm bukmacherskich działających w Polsce. Na celowniku znalazły się STS, Fortuna Online Zakłady Bukmacherskie, Superbet, Fuksiarz, E-toto, LV Bet oraz Totalbet. Urząd analizuje stosowane przez nie regulaminy, serwisy internetowe, aplikacje mobilne oraz komunikację z użytkownikami.

Szczególną uwagę UOKiK zwraca na tzw. dark patterns, czyli rozwiązania w interfejsach, komunikatach i procesach, które mogą manipulować decyzjami konsumentów. Urząd sprawdza, czy bukmacherzy nie wykorzystują ich do zwiększania częstotliwości gry. Kontrolowane są również mechanizmy związane z możliwością przerwania gry. UOKiK bada, czy zamknięcie lub zawieszenie konta nie wymaga znacznie większej ilości formalności niż ponowne rozpoczęcie gry. Zdaniem urzędu takie rozwiązania mogą utrudniać konsumentom odcięcie się od hazardu.

– Na rynku, na którym stawką są nie tylko pieniądze, lecz także bezpieczeństwo finansowe konsumentów i zagrożenie uzależnieniem psychicznym, odpowiedzialność przedsiębiorców nie kończy się na przestrzeganiu przepisów – podkreśla prezes UOKiK Tomasz Chróstny. Jak dodaje, ryzyko związane z zakładami wzajemnymi nie powinno być zwiększane przez konstrukcję serwisów, aplikacji czy niejasne regulaminy. Równolegle urząd prowadzi postępowania dotyczące niedozwolonych postanowień umownych. Chodzi m.in. o zapisy dające bukmacherom zbyt dużą swobodę w unieważnianiu zakładów, blokowaniu kont czy rozliczaniu wygranych. Konsument powinien z góry wiedzieć, w jakich sytuacjach przedsiębiorca może podjąć takie decyzje i jakie będą ich konsekwencje.

Urząd przypomina, że zakłady wzajemne są legalną formą rozrywki, ale rynek hazardowy podlega szczególnym regulacjom. Ich celem jest m.in. ograniczanie ryzyka uzależnienia, którego konsekwencje mogą dotykać finansów, życia rodzinnego i zdrowia. Za stosowanie niedozwolonych postanowień umownych pięciu bukmacherom – STS, Fortunie, Superbetowi, Fuksiarzowi i E-toto – może grozić kara sięgająca 10 proc. obrotu.

(p.woz.)

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Wikipedia/d

NORWEGIA STAWIA NA ROPĘ I GAZ. ODRZUCA POMYSŁ „ZIELONEJ BATERII" EUROPY

ENERGETYKA \ Norwegia zamierza utrzymać wydobycie ropy i gazu na obecnym poziomie co najmniej do 2035 r., rozwijając nowe złoża na Morzu Barentsa mimo sprzeciwu UE. Oslo nie planuje też nowych połączeń elektroenergetycznych z Europą. Minister energii Terje Aasland uznał koncepcję Norwegii jako „zielonej baterii" kontynentu za błędną.

RATING \ Słabnie zaufanie agencji do zdolności rządu do ograniczenia deficytu

Fitch podtrzymuje rating Polski, ale ostrzega przed finansami. Eksperci nie wykluczają obniżki

Agencja Fitch po raz kolejny utrzymała długoterminowy rating Polski w walucie obcej na poziomie A-, pozostawiając jednak jego perspektywę jako negatywną. Ocena wiarygodności kredytowej kraju znajduje się pod wyraźną presją i wkrótce może ulec pogorszeniu. Głównym zagrożeniem dla ratingu pozostają kwestie fiskalne, choć równie istotnym ryzykiem jest obszar makroekonomiczny – niepokój budzą perspektywy znacznego spowolnienia wzrostu PKB w średnim terminie. Część rynkowych ekspertów ostrzega, że do obniżenia oceny może dojść już podczas kolejnych przeglądów.

Paweł Woźniak

W kolejnych przeglądach, przy braku konsolidacji fiskalnej, nie można wykluczyć obniżki ratingu przez Fitcha | fot. AdobeStock/d

Decyzja Fitch nie przyniosła formalnego pogorszenia oceny Polski. Agencja utrzymała rating A- zarówno dla zobowiązań w walucie zagranicznej, jak i krajowej, oraz pozostawiła negatywną perspektywę. Trudno jednak uznać tę decyzję za sukces rządu. Negatywna perspektywa oznacza bowiem, że kierunek zmian pozostaje niekorzystny, a dalsze pogorszenie finansów publicznych może się zakończyć obniżeniem ratingu.

Fitch wskazuje, że mocnymi stronami Polski są duża, zdywersyfikowana i odporna gospodarka, członkostwo w Unii Europejskiej, wiarygodna polityka pieniężna i kursowa oraz relatywnie dobra pozycja zewnętrzna. Problemem stają się jednak finanse państwa. Agencja zwraca uwagę na wysoki deficyt, szybko rosnący dług publiczny oraz niższy poziom dochodów i wskaźników zarządzania państwem w porównaniu z krajami o podobnej ocenie.

Szczególnie niepokojące są prognozy dotyczące deficytu. Fitch zakłada, że w 2026 r. deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniesie 6,9 proc. PKB wobec 7,3 proc. rok wcześniej. W 2027 r. ma się obniżyć zaledwie do 6,7 proc., a w 2028 r. do 6,1 proc. To wciąż poziomy zdecydowanie wyższe od mediany dla państw o ratingu A. Jednocześnie prognoza na 2027 r. została pogorszona względem wcześniejszych założeń agencji, która spodziewała się wówczas deficytu na poziomie 6,2 proc. PKB.

Jeszcze mocniej w oczy rzuca się ścieżka długu publicznego. Według Fitcha relacja długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB wzrośnie z 59,7 proc. w 2025 r. do 72,7 proc. w 2028 r. Dla porównania mediana dla państw z ratingiem A wynosi 58,1 proc. PKB. – W naszej ocenie w kolejnych przeglądach, przy braku konsolidacji fiskalnej, nie można wykluczyć obniżki ratingu przez Fitcha – przekazali analitycy PKO BP. Jak wskazują, negatywna perspektywa jest efektem braku wiarygodnego planu konsolidacji fiskalnej, wyzwań politycznych oraz ryzyka przedwyborczego luzowania polityki fiskalnej. Ich zdaniem osłabiło to zaufanie agencji do zdolności rządu do ograniczenia deficytu.

Niepokój ekspertów dotyczy także perspektyw wzrostu. Fitch oczekuje realnego wzrostu PKB Polski o 3,3 proc. w 2026 r., ale już w 2027 r. tempo ma spaść do 2,9 proc. Jeżeli wolniejszy wzrost gospodarczy zbiegłby się z utrzymaniem wysokich wydatków i kosztów obsługi zadłużenia, presja na rating mogłaby wyraźnie wzrosnąć.

Podobnie decyzję Fitcha oceniają eksperci ING. Ich zdaniem rating wspierają odporność i zróżnicowanie polskiej gospodarki, członkostwo w UE oraz wiarygodna polityka pieniężna i kursowa. Po stronie słabości pozostają natomiast wysokie deficyty fiskalne, szybko rosnący dług oraz słabsze wskaźniki zarządzania krajem w porównaniu z państwami o podobnym ratingu. ING zwraca uwagę, że presję na finanse publiczne zwiększają m.in. wydatki na ochronę zdrowia, obronność oraz obsługę długu. Analitycy banku wskazują również, że w przypadku spowolnienia wzrostu relacji długu do PKB możliwy byłby powrót perspektywy ratingu do stabilnej. Na razie jednak takiego przełomu nie widać.

Dla inwestorów ważne będą teraz kolejne decyzje dwóch pozostałych największych agencji. Moody's ma dokonać przeglądu polskiego ratingu 18 września, a S&P – 6 listopada. ING ocenia, że większe ryzyko obniżki istnieje w przypadku Moody's, który ma wyższą niż Fitch i S&P ocenę Polski, ale jednocześnie również utrzymuje perspektywę negatywną. S&P pozostawia natomiast perspektywę stabilną.

Fitch pozostawił więc Polsce jeszcze margines bezpieczeństwa, ale jednocześnie bardzo wyraźnie wskazał, czego oczekuje. Warunkiem poprawy perspektywy jest przede wszystkim zahamowanie wzrostu długu. Jeżeli jednak deficyt pozostanie uporczywie wysoki, a przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r. pojawi się dodatkowa presja na zwiększanie wydatków, A– może przestać być poziomem nie do ruszenia.

Inwestorzy znowu grają na wzrost złota

RYNEK \ **Inwestorzy coraz mocniej obstawiają dalszy wzrost cen złota. Popyt na opcje kupna, które pozwalają zarabiać na zwyżce kruszcu, osiągnął najwyższy poziom od sześciu miesięcy. Wsparciem dla notowań są słabszy dolar, zmiana oczekiwań dotyczących polityki Fed oraz zakupy banków centralnych. Rosnący optymizm zwiększa jednak również ryzyko gwałtownej korekty, jeśli oczekiwania rynku dotyczące stóp procentowych okażą się zbyt agresywne.**

Skala popytu na opcje kupna pokazuje, że inwestorzy coraz mocniej grają na kontynuację wzrostów. Jak wynika z danych przywoływanych na rynku, zainteresowanie tymi instrumentami sięgnęło najwyższego poziomu od pół roku. To istotny sygnał, bo opcje kupna są wykorzystywane przede wszystkim przez inwestorów oczekujących wzrostu ceny aktywa bazowego (dają nabywcy prawo do zakupu złota po z góry ustalonej cenie).

Optymizm ten nie jest przy tym pozbawiony fundamentów. Złoto w ostatnich tygodniach wyraźnie odrobiło straty. Wczoraj cena spot wzrosła o około 1 proc., przekraczając 4650 dol. za uncję i osiągając najwyższy poziom od połowy maja. Wsparciem dla kruszcu pozostają słabszy dolar oraz oczekiwania dotyczące przyszłej polityki Amerykańskiej Rezerwy Federalnej.

Goldman Sachs ocenił, że wyjątkowo silny popyt na opcje na złoto może dodatkowo napędzać notowania kruszcu. Według banku cena może nawet przekroczyć zakładany wcześniej poziom 4,9 tys. dol. za uncję na koniec roku, jeśli jednocześnie utrzyma się popyt ze strony zachodnich inwestorów oraz banków centralnych.

Nie oznacza to jednak, że dalszy wzrost jest przesądzony. Złoto pozostaje bardzo wrażliwe na zmiany rentowności amerykańskich obligacji oraz oczekiwania dotyczące stóp Fed. Wyższe stopy zwiększają koszt alternatywny posiadania aktywa, które samo nie przynosi odsetek. W sierpniu rynek kilkakrotnie pokazał, jak gwałtowne mogą być ruchy cenowe. Na korzyść złota działają natomiast słabszy dolar, zakupy kruszcu przez banki centralne oraz utrzymujące się napięcia geopolityczne.

(miecz)

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Wikipedia/d

Joseph Conrad
(1857–1924) pisarz i publicysta polskiego pochodzenia, jeden z najwybitniejszych autorów XX w.
\\ Poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą. \\

BEZPIECZEŃSTWO \ Metropolie byłyby bezbronne w razie ataku balistycznego

Miasta bez ochrony przeciwrakietowej

Rozgorzała dyskusja nad rodzimą obroną przeciwlotniczą. I bardzo dobrze. Lepiej późno niż wcale. Otwarte pozostaje bowiem pytanie, czy jesteśmy odpowiednio chronieni przed Rosją.

Tomasz Teluk

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W Polsacie News na pytanie dziennikarza o to, które miasta w Polsce mają obronę przeciwrakietową, wiceszef Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Michał Marciniak odpowiedział z rozbrajającą szczerością: żadne. Film z generałem obiegł media społecznościowe. Jednak wojskowy sprecyzował, że wynika to z prostego faktu – braku rozstawienia stacjonarnych zestawów bojowych wokół miast, który wynika z tego, że funkcjonujemy w czasie pokoju. Obecnie nie jesteśmy w stanie obronić większości strategicznych punktów, lecz nasza tarcza antyrakietowa będzie gotowa między 2030 a 2035 r.

Szczerość generała

Tłumaczenia nie rozwiewają jednak mocnych wątpliwości. Wypowiedź medialna wywołała poruszenie w Ministerstwie Obrony Narodowej. MON wydał natychmiastowe sprostowanie, wskazując, że Polska dysponuje wielowarstwową tarczą powietrzną, a jej użycie ma charakter całościowy i manewrowy. Obecnie nie jest potrzebne rozlokowanie jej poszczególnych elementów. Minister resortu Władysław Kosiniak-Kamysz zwołał konferencję prasową w Płocku, gdzie filmował się na tle zestawów Patriot, załatwionych przez poprzedni rząd, które zapewne chroniły rafinerię koncernu Orlen. Miejmy nadzieję, że nie zdradził przy tym rzeczywistych pozycji zajmowanych przez te wyrzutnie.

Do sprawy odniósł się także były minister obrony Mariusz Błaszczak. Poseł PiS zarzucił obecnemu kierownictwu MON wycofanie obrony przeciwrakietowej ze stolicy, przypominając, że za jego kadencji podjęto decyzję o uruchomieniu stałej obrony Warszawy ze względu na zagrożenie ze strony Rosji. Opinia publiczna ma święte prawo być zaniepokojona takimi komunikatami ze strony władz. Jako obywatele chcielibyśmy wiedzieć, czy możemy czuć się bezpiecznie. Czy Polska przetrwałaby „deszcz" balistyczny, jaki Rosja funduje codziennie Ukrainie? Dotychczasowe doświadczenia mogą temu przeczyć. W listopadzie 2022 r. ukraiński pocisk systemu S-300 zabił dwie osoby w podlubelskim Przewodowie. W połowie grudnia tego samego roku w lasach pod Bydgoszczą odnaleziono rosyjskich pocisk manewrujący Ch-55 bez głowicy bojowej, który przeleciał sobie nad Polską jak cywilny samolot. W marcu 2024 r. rosyjska rakieta lecąca z prędkością 800 km/h przez blisko minutę znajdowała się w rodzimej przestrzeni powietrznej i zawróciła. W lipcu tego roku w miejscowości Tarnawa-Kolonia rozbiła się kolejna rosyjska rakieta Ch-101 – tym razem uzbrojona. Systemy ostrzegawcze zareagowały dopiero po fakcie.

Polska żelazna kopuła to melodia przyszłości

Powyższe fakty każą zadać pytanie, na ile jesteśmy chronieni, i czy to, co budujemy, będzie chroniło polskich obywateli. Oczywiście nie jest możliwe zbudowanie takiego systemu, który pokryje swoim zasięgiem cały kraj. Obrona przeciwlotnicza jest dostosowywana do konkretnych sytuacji. Rozmieszczanie jej obecnie w pełnym zakresie jest oczywiście nieracjonalne. Polska od lat buduje własne, niezależne zdolności obrony przeciwrakietowej i przeciwdronowej. Nasz system – jeden z najnowocześniejszych na świecie – opiera się na trójwarstwowej, w pełni zintegrowanej architekturze rażenia, przechwytującej wszelkiego rodzaju zagrożenia z powietrza.

Pierwsza warstwa – średniego zasięgu, nazwana Programem Wisła – uwzględnia zwalczanie taktycznych rakiet balistycznych typu Iskander-M. Opiera się na wyrzutniach Patriot i pociskach, o które tak bardzo zabiega teraz Ukraina. System ten jest zintegrowany z amerykańskim systemem zintegrowanego dowodzenia, który umożliwia wyeliminowanie martwych punktów obserwacji. Program Narew odpowiada za warstwę krótkiego zasięgu i jest uważany za najistotniejszy. Odpowiada on za zwalczanie pocisków manewrujących i dronów na dystansie 25–45 km. Ów system bazuje na wyrzutniach iLauncher oraz brytyjskich pociskach CAMM. Z kolei programy Pilica i Pilica+ to warstwa bezpośredniej obrony punktowej przed nisko lecącymi pociskami. Opiera się na armatach i zestawach Piorun.

Obecnie, na bazie doświadczeń zaczerpniętych z wojny na Ukrainie, budowany jest system obrony antydronowej w ramach programu SAN. Drony są stosunkowo tanie i nie ma sensu zbijać ich drogimi zestawami za miliony dolarów. Dlatego szukamy bardziej ekonomicznych alternatyw. Struktura SAN opiera się na 18 bateriach i 70 plutonach, które dysponują ponad 700 pojazdami wojskowymi. Będą mogły być rozmieszczane w zależności od potrzeb. Drony będą strącane karabinami, armatami, pociskami rakietowymi mniejszego kalibru, innymi dronami, a także środkami walki radioelektronicznej. Na terytorium kraju są ponadto rozmieszczone jednostki 3 Warszawskiej Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej, w której skład wchodzą dywizjony chroniące stolicę, Wybrzeże, Śląsk, zachodnią Polskę, Bramę Podlaską i centrum kraju. Wojska rakietowe stacjonują m.in. w Gdyni, Bytomiu, Sochaczewie, Elblągu czy Jarosławiu.

Niezależnie od działań lokalnych obrona przeciwlotnicza budowana jest przez NATO oraz sojuszników europejskich. Nasz kraj nie bierze udziału w Inicjatywie Europejskiej Tarczy Powietrznej, choć premier Donald Tusk zapowiadał przystąpienie do programu i zintegrowanie go z krajowymi rozwiązaniami. Dużym zabezpieczeniem jest obecność w naszym kraju sojuszniczych zestawów Patriot, chroniących lotnisko w Rzeszowie-Jasionce. Sojusznicze wojska strzegą także naszego nieba. Innym elementem infrastruktury NATO jest amerykańska baza w Redzikowie. Chroni ona USA i sojuszników przed rakietami balistycznymi dalekiego zasięgu.

Doświadczenia Ukrainy

Wojna na Ukrainie pokazuje, jak szybko ewoluuje pole walki. Obecny konflikt to głównie wojna dronowa. Bezzałogowce wspierają wojnę pozycyjną. Potrafią także niszczyć cele dalekiego zasięgu. Są tańsze od głowic balistycznych i trudno wykrywalne dla radarów. Ukraina codziennie jest zasypywane deszczem rakiet i bezzałogowców. Dlatego ukraińskie siły powietrzne mają wielowarstwowy system obrony.

Jego najsłabszym ogniwem jest przechwytywanie pocisków balistycznych i hipersonicznych. Do tego celu wykorzystywane są amerykańskie Patrioty i francusko-włoskie zestawy SAMP/T. Brakuje jednak dostępności pocisków i obecnie znajdują się one na wyczerpaniu. Do neutralizacji pocisków manewrujących Ch-101 czy Kalibr stosowane są wyrzutnie NASAMS oraz niemieckie IRIS-T. Służą przede wszystkim do obrony miast oraz infrastruktury krytycznej. Natomiast za zestrzeliwanie dronów kamikadze, Shahedów i Gerani odpowiadają mobilne grupy uderzeniowe, poruszające się samochodami terenowymi, wyposażone w wielkokalibrowe karabiny maszynowe czy ręczne zestawy ziemia-powietrze typu Piorun czy Stinger. Drony zestrzeliwane są także przez systemy artyleryjskiej czy działa przeciwlotnicze. Istotnym punktem obrony są także systemy walki radioelektronicznej.

Ukraińcy wdrożyli system zagłuszania nawigacji satelitarnej, emitujący fałszywe sygnały GPS, wskutek czego kamikadze tracą orientację w terenie, a ich eksplozje przenoszone są na tereny neutralne. Z tych doświadczeń powinniśmy skorzystać w szczególności, zwłaszcza po informacjach, że Rosja buduje bazy do wystrzeliwania dronów blisko naszych granic. Do chwili pierwszego ataku mamy czas, aby wdrożyć system, pod którego parasolem będziemy czuli się bezpieczni. Do czasu wdrożenia pełnego systemu polskiej żelaznej kopuły, czyli do roku 2035, znajdujemy się w okresie przejściowym. Dlatego pierwsze, na czym powinniśmy się skupić, to obrona antydronowa – tworzenie systemu SAN oraz ochrona kluczowych elementów infrastruktury krytycznej bateriami Patriot.

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Instagram/d

Dorota Łoboda
posłanka Koalicji Obywatelskiej w Polsacie News na temat afery dotyczącej raportu o promocji Polski

\\ Ja nie wiem, czyj to był pomysł i jak to się stało. Sądzę, że też w świecie nauki będzie jej bardzo trudno odbudować zaufanie i wiarygodność. \\

POLITYKA \ Echa dymisji Barbary Mróz-Gorgoń

Afera z raportem o Polsce – wstęp do szerszej akcji

Na podstawie lektury wpisów w mediach społecznościowych mogłoby się wydawać, że mamy do czynienia z najzabawniejszą aferą tego rządu. I choć taki odbiór nie jest wcale dla władzy najmniej ryzykowny, to możliwe, że właśnie w tym kierunku podąży narracja mediów głównego nurtu. Owszem, sprawa raportu prof. Barbary Mróz-Gorgoń, którym w ostatnich dniach żyła cała Polska, niewątpliwie ma też swoją humorystyczną wymowę. Niestety kryją się za nią również zupełnie inne, typowe dla ekipy rządowej mechanizmy.

Krzysztof Karnkowski

Łatwo jest pogubić się w ministerialnych komunikatach i udostępnianych dokumentach. Ze stron znikają dokumenty i pojawiają się nowe, można zauważyć pewien chaos. Wypowiedzi polityków są sprzeczne. Pewna jest natomiast dymisja głównej bohaterki afery, choć, jak słusznie wskazują krytycy, dymisja ta nie załatwia sprawy. Prześledźmy ją od początku.

Profesor od marketingu

Barbara Mróz-Gorgoń przez lata budowała pozycję jako specjalistka od marketingu, brandingu (budowania wizerunku marki) i zarządzania marką, związana przede wszystkim z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu, gdzie uzyskała habilitację i została profesorem uczelni. Łączyła działalność naukową z biznesem i konsultingiem, równolegle silnie weszła w znany z medialnych i politycznych koneksji wrocławski obieg samorządowy. Zasiadała w Radzie ds. Rozwoju Społecznego przy prezydencie Jacku Sutryku oraz w radzie programowej miejskiego aquaparku. Ta ostatnia zasłynęła z kontrowersji dotyczących sensu i kosztów działania – media opisywały m.in. posiedzenie, podczas którego rada dyskutowała, głosowała i testowała wprowadzenie do bufetu… sałatek i lekkich przekąsek. Głośno było także o pomyśle wypuszczenia kosmetyków pod szyldem aquaparku.

Droga Barbary Mróz-Gorgoń do krótkiej, jak się okazuje, kariery w rządzie prowadziła przez projekt budowy marki narodowej, rozwijany od początku 2025 r. W styczniu rozpoczęła ona rozmowy z wiceministrem sportu Piotrem Borysem, a w marcu weszła do ministerialnego zespołu ds. promocji polskiej marki. Równolegle Ministerstwo Sportu i Turystyki uruchomiło konkurs, w którym stowarzyszenie Konferencje i Kongresy w Polsce otrzymało 200 tys. zł na zadanie „Marka Polska – podstrategia turystyczna". Tak powstały badania, warsztaty oraz raport „Polaków portret własny", którego Mróz-Gorgoń była autorką i kierowniczką merytoryczną. Latem 2025 r. założyła fundację Marka Polska Think Tank, która, choć niewymieniona w umowie, szybko stała się jednym z głównych podmiotów promujących projekt. W listopadzie raport zaprezentowano na Akademii Leona Koźmińskiego z udziałem wiceministra Borysa, a w grudniu resort oficjalnie chwalił opracowanie. Kilka miesięcy później, 29 lipca 2026 r., Donald Tusk powołał Mróz-Gorgoń na sekretarza stanu w KPRM i pełnomocniczkę rządu ds. promocji marki Polski, przedstawiając ją jako czołową krajową ekspertkę w tej dziedzinie. Dopiero wtedy opinia publiczna zainteresowała się dokumentami przygotowanymi przez wrocławską profesor.

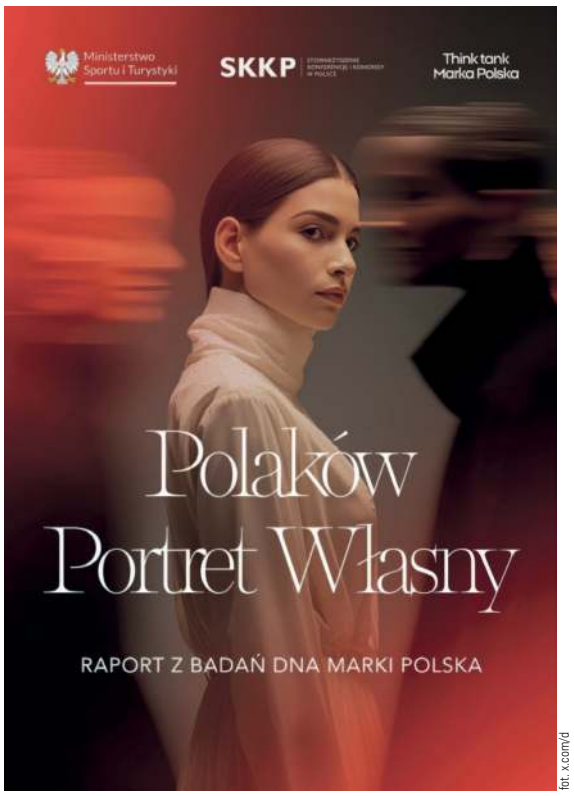

fot. x.com/d

Sztuczna inteligencja – gorsza niż ludzka

Największe wątpliwości dotyczą zarówno jakości samych opracowań przygotowywanych przez Mróz-Gorgoń, jak i ich statusu formalnego. „Polaków portret własny" zawiera liczne błędy faktograficzne, niespójności metodologiczne, wadliwe przypisy i dane, które trudno pogodzić z deklarowaną skalą badań. Pisany jest koszmarnym językiem. Co gorsza, podobnym do tego używanego przez autorkę w częstych wypowiedziach publicznych. W raporcie zmieniają się m.in. liczby wywiadów, badań fokusowych i warsztatów, a część źródeł jest nieaktualna lub błędnie opisana. Powszechną wesołość wzbudziło przypisanie polskich miast do abstrakcyjnych i niezgodnych z ich faktycznym położeniem lokalizacji czy przypisy, często puste, ogólnikowe i oparte na absurdalnej numeracji. Lista osobnych błędów jest długa i łatwa do znalezienia w dziesiątkach opracowań, w tym we wpisach eksperta Sebastiana Meitza, który jako pierwszy dogłębnie przeanalizował raport na portalu X.

Całość dokumentu sprawia wrażenie tekstu stworzonego przez nie najnowszą, średniej jakości i prawdopodobnie bezpłatną wersję sztucznej inteligencji, obarczoną na starcie zbyt dużą liczbą danych i pracującą na niejasnych, zbyt ogólnikowo lub po prostu źle sformułowanych poleceniach, a następnie niepoddanego żadnej ludzkiej kontroli czy korekcie. Równocześnie niejasna pozostaje relacja dokumentu do finansowanego przez MSiT zadania „Marka Polska – podstrategia turystyczna". Sam raport wskazuje numer ministerialnej umowy, był prezentowany na oficjalnej konferencji z udziałem wiceministra i promowany przez resort – nagle, po wybuchu afery, ministerstwo zaczęło „ściemniać", że nie był on formalnym przedmiotem umowy ani dokumentem rozliczeniowym. Dodatkowe pytania rodzą drugi raport, „Poland: A Global Impact", w którym wykazano rozbieżności liczbowe i problemy z doborem materiału, oraz nowsze publikacje naukowe Mróz-Gorgoń, w których pojawiają się błędne lub trudne do zweryfikowania pozycje bibliograficzne. Pobieżna analiza tekstów naukowych byłej już podsekretarz wskazuje na skokowe pogorszenie się ich jakości, zwłaszcza w zakresie przypisów i odniesień, odkąd możliwe stało się korzystanie ze wsparcia sztucznej inteligencji.

Po ujawnieniu błędów w raporcie problemy Barbary Mróz-Gorgoń szybko wyszły poza spór medialny. PiS złożyło zawiadomienia do CBA i prokuratury, a własne pismo skierował także Paweł Jabłoński z Rozwoju Plus. Prokuratura Regionalna w Warszawie zażądała od Ministerstwa Sportu i Turystyki dokumentacji dotyczącej raportu, umowy i finansowania projektu. 21 sierpnia Mróz-Gorgoń złożyła dymisję, tłumacząc ją skalą hejtu i nie dostrzegając winy po swojej stronie. Wcześniej próbowała się bronić, twierdząc, że poznaliśmy jedynie roboczą wersję dokumentu, co jednak stoi w sprzeczności z charakterem wydarzeń, podczas których wcześniej promowano raport, oraz jego formą graficzną, odpowiednią raczej dla pełnego, zamkniętego dzieła. Sprawa uderzyła jednak także w pozycję akademicką autorki dziwnych opracowań. Rzecznik Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Wojciech Dąbrówka uznał dymisję za konieczną i stwierdził, że była pełnomocniczka jest winna środowisku akademickiemu przeprosiny za kompromitację naukową. Podkreślił, że problemem nie jest samo korzystanie z AI (wedle Mróz-Gorgoń już dziś powszechne i naturalne), lecz publikowanie materiału zawierającego niezweryfikowane informacje i błędne źródła oraz późniejsze zasłanianie się hejtem. Zwrócił też uwagę, że w razie podejrzenia przewinienia nauczyciela akademickiego możliwe są procedury dyscyplinarne. I choć dziś politycy odcinają się od profesor, wszystko wygląda tak, jakby przewidziano dla niej rolę kozła ofiarnego w tej sprawie.

Drugie dno afery

Na koniec trzeba dodać, że cała ofensywa wizerunkowa z promocją Polski, która tak fatalnie się zaczęła, może mieć jeszcze jeden wymiar, przed czym ostrzega część komentatorów. Program, którego końca nikt przecież nie ogłasza, to nie tylko raporty i działania za granicą – noszące znamiona marnotrawienia publicznych pieniędzy. Akcja ma mieć też swoją część krajową, angażującą obywateli tak, by każdy poczuł się „ambasadorem marki" naszego kraju, a więc włączył się w szukanie pozytywów, obszarów, w których Polska ma coś do zaoferowania innym krajom. Ta pozornie słuszna idea ma być realizowana akurat w czasie kampanii wyborczej, co może sprawić, że – tak jak w przypadku sukcesów sportowych – wzbudzenie społecznego entuzjazmu wpłynie na poparcie dla rządu. A każdy, kto wyrazi wątpliwości, będzie sprowadzany do miana malkontenta, któremu nie zależy na promowaniu Polski i patriotyzmu. Pytanie, czy propagandowy plan się powiedzie, skoro okazał się granatem w rękach inicjatorów.

eprasa.pl a46c6e4558

fot. mat. pras./d

DOŻYNKI \ Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” będzie gwiazdą tegorocznych Dożynek Województwa Mazowieckiego i Archidiecezji Warszawskiej. 30 sierpnia w Raszynie legendarny zespół wystąpi o godz. 18, poprzedzając wieczorne koncerty Natalii Nykiel i Tribbsa. W programie święta plonów znalazły się także korowód dożynkowy (godz. 9), konkurs wieńców i uroczysta msza św.

KINO \ Byliśmy na przedpremierowym pokazie filmu „Mistyczka”

Światło w prozie życia

Czerwony skuter, letnie słońce i ogrom ciepła. Na plakacie „Mistyczki” Dorota Chotecka jako Alicja Lenczewska patrzy przed siebie z niezwykłym blaskiem w oczach. To jeszcze czas sprzed jej duchowej przemiany, ale ten kadr zdaje się zapowiadać wszystko, co wydarzy się później. I właśnie taki jest film Jana Sobierajskiego – pełen ciepła, wzruszeń i nadziei. To jedna z tych historii, których polskiemu kinu bardzo potrzeba.

fot. mat. pras./d

Anna Krajkowska

W niedzielę w warszawskim kinie Wisła odbył się specjalny pokaz „Mistyczki” w ramach cyklu „Lato z Rafaelem”. Sala pękała w szwach, a bilety wyprzedały się błyskawicznie. Po seansie z widzami spotkali się reżyser Jan Sobierajski i producent Andrzej Kocuba; opowiedzieli o kulisach powstawania filmu.

Bohaterką „Mistyczki” jest Alicja Lenczewska – postać wciąż mało znana, choć jej duchowe dzienniki od lat czytają tysiące osób. Przez pierwszą połowę życia była wymagającą nauczycielką, podróżowała po świecie, należała do PZPR i realizowała zawodowe ambicje. Wszystko zmieniło się po doświadczeniu, które skierowało ją na drogę głębokiej przemiany duchowej. Przez niemal ćwierć wieku zapisywała swoje rozmowy z Jezusem, a po jej śmierci notatki zostały poddane kościelnemu rozeznaniu.

Na szczęście twórcy nie zrobili z Lenczewskiej pomnika. To największa siła filmu. Jak mówił podczas spotkania z widzami producent Andrzej Kocuba, zależało im na pokazaniu kobiety „z krwi i kości” – z charakterem, uporem i własnymi słabościami. Dzięki temu łatwo uwierzyć w jej historię, nawet jeśli dotyka rzeczy wymykających się codziennemu doświadczeniu.

Duża w tym zasługa Doroty Choteckiej, która stworzyła kreację niezwykle subtelną i prawdziwą. Aktorka prowadzi Alicję przez blisko 40 lat życia – od energicznej kobiety sukcesu po schorowaną mistyczkę zmagającą się z nowotworem. To rola pełna odcieni, wymagająca nie tylko świetnego warsztatu, lecz także ogromnej odwagi. Reżyser zdradził, że charakteryzacja była jednym z największych wyzwań. Powstały trzy peruki odpowiadające kolejnym etapom życia bohaterki, a kiedy Dorota Chotecka weszła na plan, bratanica Alicji rozpłakała się, mówiąc, że ta wygląda „jak ciocia Ala”. To był moment, w którym twórcy poczuli, że trafili w sedno.

Świetnie wypada również Sławomir Orzechowski jako brat Alicji. Jego Sławek emanuje spokojem, mądrością i ciepłem – dokładnie takim, jakiego można oczekiwać od człowieka, który był tłumaczem, intelektualistą, pasjonatem książek i podróży. Orzechowski tworzy jedną z najbardziej ujmujących postaci filmu. Jedyny drobny niedosyt budzi charakteryzacja – w ciągu kolejnych dekad Sławek zmienia się wizualnie znacznie mniej niż jego siostra.

Miłym zaskoczeniem jest Radosław Pazura w roli Jezusa. Podczas spotkania Jan Sobierajski opowiadał z uśmiechem, że od początku słyszał właśnie jego głos – ciepły, spokojny i pełen bliskości. – Skoro Dorota miała zagrać Alicję, pomyślałem, że jej mąż powinien się z nią dobrze dogadać – żartował reżyser. Ta intuicja okazała się bardzo trafna.

„Mistyczka” zachwyca także stroną realizacyjną. Choć budżet produkcji był skromny, to na ekranie czuć ducha epoki. Mieszkanie Alicji, charakterystyczny dywan na ścianie, zeszyty z odręcznymi zapiskami, meble i najdrobniejsze rekwizyty zostały wiernie odtworzone na podstawie oryginałów.

Najważniejsze pozostaje jednak przesłanie. To opowieść o sensie życia, dobru, przebaczeniu i miłości do drugiego człowieka. Film nie zamyka się w świecie ludzi wierzących – dotyka doświadczeń, które są wspólne dla wszystkich: samotności, cierpienia, poszukiwania szczęścia. Dorota Chotecka ujęła to najpiękniej: – Dla każdego z nas jest nadzieja i szansa, że możemy się zmienić. Dopóki nie wydaliśmy ostatniego tchnienia, możemy wszystko w swoim życiu zmienić.

W trakcie seansu wielu widzów ocierało łzy. Finał został nagrodzony długimi owacjami na stojąco, a wzruszony Jan Sobierajski przyznał, że właśnie taka reakcja pierwszej publiczności jest dla twórców największą nagrodą.

Warto już dziś zarezerwować bilety. Kolejny przedpremierowy pokaz – z udziałem Doroty Choteckiej – odbędzie się 1 września o godz. 19.15 w kinie Wisła w Warszawie. Ogólnopolska premiera filmu została zaplanowana na 11 września.

Muzyczna elita w Warszawie

KLASYKA \ 22. Międzynarodowy Festiwal „Chopin i jego Europa” ponownie gromadzi w Warszawie czołowych pianistów, wielkie orkiestry i wybitnych interpretatorów muzyki Fryderyka Chopina. Jak podkreślano podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, dziś organizatorzy nie muszą zabiegać o artystów – to oni chcą być częścią festiwalu.

Nigdy wcześniej nie mieliśmy takiego zainteresowania publiczności. Bilety znikają w ciągu godzin, tak jak podczas konkursu chopinowskiego – mówił dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina Artur Szklener. Jego zdaniem festiwal wyrósł z elitarnego wydarzenia dla wąskiego grona melomanów do jednej z najważniejszych muzycznych marek Europy, planowanej z wieloletnim wyprzedzeniem i rozpoznawalnej przez artystów na całym świecie.

Tegoroczna edycja wyraźnie nawiązuje do idei konkursu chopinowskiego. Dyrektor artystyczny Stanisław Leszczyński przypomniał, że program zawsze rodzi się z dwóch pytań: co chcemy usłyszeć i kto powinien to wykonać. Tym razem odpowiedź prowadziła do laureatów konkursów oraz najlepszych światowych orkiestr. – Zwycięzców mamy dwóch, laureatów sześciu. Chciałem, by od razu pojawili się w najbardziej prestiżowym otoczeniu. Dlatego zaprosiłem orkiestry z najwyższej półki, a one przyjęły także drugi warunek – wykonanie muzyki polskiej – podkreślił Leszczyński.

To właśnie polski repertuar będzie osią festiwalu. Obok Chopina zabrzmią dzieła Karola Szymanowskiego, Grażyny Bacewicz, Mieczysława Karłowicza oraz Feliksa Janiewicza, wykonywane przez zespoły przyjeżdżające do Warszawy prosto z Edynburga, Salzburga i Montrealu.

Jednym z najbardziej oczekiwanych koncertów kameralnych będzie recital Roela Dieltiensa i Franka Braleya 27 sierpnia w Studiu Koncertowym Polskiego Radia. Artyści wykonają m.in. późną sonatę wiolonczelową Chopina na instrumencie historycznym. – Ta sonata jest ciemniejsza, bardziej złożona niż Chopin, którego wszyscy znamy. Największym wyzwaniem jest odnalezienie jej przejrzystości i pokazanie piękna ukrytego w tej strukturze – mówił belgijski wiolonczelista Roel Dieltiens. Frank Braley zwracał uwagę, że właśnie historyczny fortepian pozwala najpełniej usłyszeć dialog obu instrumentów. – Muzyka Chopina jest dla pianistów poszukiwaniem wolności – piękna frazy, melodii i głębi harmonii. To szkoła, na której wychowują się kolejne pokolenia muzyków – podkreślił francuski pianista.

29 sierpnia publiczność Filharmonii Narodowej usłyszy z kolei Bruce’a Liu z Pittsburgh Symphony Orchestra pod batutą Manfreda Honecka, zaś wczoraj wystąpił Eric Lu. Laureat konkursu chopinowskiego z 2025 r. przyznał, że powrót do Warszawy zawsze wiąże się dla niego z wyjątkowymi emocjami. Festiwal „Chopin i jego Europa” potrwa do 6 września, a większość koncertów będzie transmitowana przez Program 2 Polskiego Radia.

(AnKraj)

eprasa.pl a46c6e4558

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:45 | Polsat **AKCJA**

„CREED II" \ Adonis Creed staje przed najtrudniejszą walką w swojej karierze – jego rywalem zostaje Victor Drago, syn człowieka, który przed laty zabił na ringu Apollo Creeda. U boku młodego mistrza ponownie staje Rocky Balboa (Sylvester Stallone).

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00 13:00 Trzynasta... 13:35 Republika dzień - serwis informacyjny	08:00 Serwis Info 08:10 Pogoda Info 08:15 Noce i dnie (3) - serial 09:15 Ranczo (117) - serial 10:10 Komisarz Alex (300) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (242) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce	06:25 Wybieram metodyzm 06:55 Barwy szczęścia (3382) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:30 Rodzinka.pl (82) - serial 12:00 Rodzinka.pl (83) - serial 12:35 Koło fortuny - telet. 13:15 Panna młoda (179) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (905) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:15 Malanowski i partnerzy (406) - serial 09:50 Malanowski i partnerzy (407) - serial 10:20 Trudne sprawy (965) - serial 11:20 Dlaczego ja? (1566) - serial 12:20 Dlaczego ja? (1567) - serial 13:20 Gliniarze (935) - serial	06:00 Policjanci z Miami (14) - serial 07:00 Policjanci z Miami (15) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial 10:00 Maria z przedmieścia (76) - serial 11:00 Kotka (15) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (146) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Życiu powiedzmy „tak" 09:00 Papież Polak do rodaków 09:30 Pod opieką Limanowskiej Pani 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:00 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis informacyjny 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj	14:00 Splątane losy - serial 15:00 Serwis Info 15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dziedzictwo (1012) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 18:05 Reporterzy - mag. 18:25 Akacjowa 38 (941) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport	- serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (462) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (180) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3382) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3383) - serial	14:25 Gliniarze (936) - serial 15:30 Wydarzenia, pogoda 15:55 Milionerzy - teleturniej 16:35 Gliniarze (1134) - serial 17:50 Siatkówka kobiet: Mistrzostwa Europy 2026 - mecz grupy A: Polska - Słowenia 20:20 Szybcy i wściekli: Tokio Drift - film sensacyjny, Niemcy/USA 2006 22:45 Creed 2 - dramat obyczajowy, USA 2018 01:25 Plan lotu - thriller, USA 2005. W trakcie lotu, kiedy Kyle spała, jej córka zniknęła, a nikt z pasażerów jej nie widział. Zdesperowana matka z coraz większą determinacją szuka córki, nie mając wsparcia ze strony załogi, który uważa, że jest niezrównoważona psychicznie.	13:00 Wspaniałe stulecie (80) - serial 14:00 Kurierzy (65) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (607) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (608) - serial 17:00 Kurierzy (66) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1005) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1006) - serial 20:00 Wtorki z Frankiem Grillo: Krwawa pogoń - film sensacyjny, Malta/USA 2024 22:00 Braven - film sensacyjny, Kanada 2018, wyk. Jason Momoa, Garret Dillahunt 23:50 Na tropie zabójcy - thriller, Wielka Brytania/USA 2024 02:00 Dzielnica strachu (459) - serial 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (1001) - serial 04:00 Taki jest świat	12:20 Sumienie Hioba - rzecz o ks. Bolesławie Stefańskim 13:30 Msza święta 14:30 Ocalałam z rzezi 15:00 Sybiraczka - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 17:00 Wierzę w Boga 17:30 Rajd Katyński 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia
WIECZOREM	20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather 02:30 Dzisiaj - serwis inform. 03:45 W punkt	20:15 Pogoda 20:30 07 zgłoś się (16) - serial 21:55 Misery - thriller, USA 1990 23:50 Mosty, drogi i tory - Stany Zjednoczone w ruinie - film dok., Francja 2024 00:55 Złodziejski kodeks - thriller, Niemcy/USA 2009 02:50 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.	20:45 M jak miłość (1934) - serial 21:45 Na sygnale (905) - serial 22:15 Na sygnale (906) - serial 22:50 Berlin Ku'damm 63 (15) - serial 23:40 PitBull (26) - serial 00:40 Karol, władca Hiszpanii (25) - serial 01:40 W cieniu śmierci (8) - serial		18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Zerwany kłos - film 23:40 Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony 00:00 Słowo życia	

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl a46c6e4558

fot. Wikipedia/d

SPADEK IGI ŚWIĄTEK

RANKING WTA \ Po odpadnięciu w półfinale turnieju w Cincinnati broniąca w tej imprezie tytułu Iga Świątek spadła z piątego na ósme miejsce w światowym rankingu tenisistek. Na czele pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka. Na 21. miejsce, o dwie lokaty, awansowała Maja Chwalińska.

LEKKOATLETYKA \ Klaudia Kazimierska pobiła rekord Polski na 1500 m podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej

Czuła się jak na treningu

Podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej w Chorzowie, zaliczanego do cyklu Diamentowej Ligi, Klaudia Kazimierska czasem 3:55,59 poprawiła rekord Polski w biegu na 1500 m. Poprzedni rekord, ustanowiony podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu w 2024 r., należał do Weroniki Lizakowskiej i wynosił 3:57,31.

Klaudia Kazimierska poprawiła rekord Polski, który od igrzysk w Paryżu w 2024 r. należał do Weroniki Lizakowskiej | fot. Michał Dubiel/Forum

Artur Szczepanik

Kazimierska przez długi czas prowadziła w biegu w Chorzowie, ale na ostatnim okrążeniu wyprzedziły ją trzy zawodniczki. Wygrała Etiopka Tsige Duguma, która uzyskała najlepszy czas w tym roku – 3:55,06. Za nią uplasowały się Australijka Jessica Hull – 3:55,20 – i Kenijka Dorcus Ewoi – 3:55,58. Lizakowska uzyskała 14. czas – 4:02,95.

– Weronika chyba mi wybaczy. Fajna jest nasza krajowa rywalizacja. To nas motywuje. Ten bieg nie był idealny. Kenijka trochę podcinała mnie z tyłu, ale zachowałam spokój. Czułam się jak na treningu. Jestem ambitna. 3:55 to dobry wynik, ale jestem przygotowana na 3:54. Może uda mi się to w Brukseli – powiedziała Kazimierska.

Dla Kazimierskiej to najlepszy sezon w karierze. W zeszłym tygodniu zdobyła srebrny medal mistrzostw Europy w Birmingham. Wcześniej triumfowała na 800 m i 1500 m w mistrzostwach Polski w Białymstoku, a podczas mityngu Diamentowej Ligi w Eugene ustanowiła rekord kraju w biegu na jedną milę – 4:17,90.

Zawody trwały dwa dni. W sobotę na rynku w Katowicach rozegrano konkursy skoku w dal, pchnięcia kulą oraz skoku wzwyż mężczyzn. Główna część zawodów odbyła się w niedzielę na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Jakub Szymański czasem 13,34 był szósty w biegu na 110 m przez płotki. Cztery czołowe miejsca zajęli Amerykanie: Ja'Kobe Tharp – 13,05, Trey Cunningham – 13,08, Jamal Britt – 13,09 i Cordell Tinch – 13,22.

– W Chorzowie biegli wszyscy najlepsi. To są ludzie, którzy biegają w okolicach 13. Dałem z siebie wszystko, aby pobić rekord życiowy i jak najbardziej się do nich zbliżyć – zapewnił Szymański. – Bieganie na wielkim Stadionie Śląskim to szczególne przeżycie, bo rzadko możemy startować w miejscach, gdzie jest tak wielu kibiców, szczególnie w Polsce. To sprawia mi szczególną radość. Część trybuny była zajęta przez moich bliskich i znajomych. Jestem z tego dumny – dodał.

Ewa Swoboda przebiegła 100 m w ciągu 11 s i zajęła piąte miejsce. Wygrała Amerykanka Melissa Jefferson-Wooden – 10,78, przed mistrzynią olimpijską Julien Alfred z Saint Lucia – 10,83 – i Sha'Carri Richardson z USA – 10,96. – Na Stadionie Śląskim ponieśli mnie kibice. Nie spodziewałam się, że będzie tak szybko, bo jest już po najważniejszej imprezie sezonu. Mistrzostwa Europy w Birmingham wiele mnie kosztowały. Dałam z siebie wszystko. 11 s to dobre zakończenie sezonu. Jestem zadowolona. Chciałabym, żeby w przyszłym roku tak wyglądał finał mistrzostw świata w Pekinie – oznajmiła Swoboda, która trzy lata temu w Chorzowie uzyskała swój najlepszy czas w karierze – 10,94. Do rekordu Polski Ewy Kasprzyk z 1986 r. brakuje jej 0,01 s.

Dobrych wyników w Chorzowie nie brakowało. Mistrz świata Oblique Seville z Jamajki poprawił rekord mityngu w biegu na 100 m – 9,83, a wszyscy uczestnicy biegu finałowego zeszli poniżej 10 s. Wicemistrzyni świata i Europy Maria Żodzik wynikiem 1,93 była ósma w skoku wzwyż. Triumfowała rekordzistka świata Jarosława Mahuczich z Ukrainy – 2.

Rekordzista świata Armand Duplantis ze Szwecji wygrał konkurs skoku o tyczce, pokonując wysokość 6,20. Mistrz świata w biegu na 400 m Busang Kebinatshipi z Botswany pobił rekord mityngu – 43,59. Maksymilian Szwed z czasem 45,35 zajął dziewiąte miejsce. Brazylijczyk Alison dos Santos w biegu na 400 m przez uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie – 46,43. Etiopczyk Gemechu Godana czasem 8:02,74 poprawił rekord mityngu w biegu na 3000 m z przeszkodami. Litwin Mykolas Alekna ustanowił rekord Diamentowej Ligi w rzucie dyskiem – 72,58.

Kolejny mityng Diamentowej Ligi odbędzie się w czwartek w Zurychu. Finał cyklu w Brukseli odbędzie się w dniach 4–5 września.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
6) stolica Katalonii
7) ciasto z bakaliami
10) czasem na ugorze
12) kolos na autostradzie
13) znana opera Verdiego
14) kontynent z Chinami
15) rzeka jak rogacz
16) miejsce pracy
18) skrzydlata gaduła
21) kraj z Dżakartą
23) bożek z łukiem
24) góry w Ameryce

PIONOWO
1) dziki kot
2) sztuczna inteligencja z X
3) brany na muszkę
4) rodzaj wafla
5) dwoje ludzi
8) kraj faraonów
9) początek wyścigu
10) słoneczny kolor
11) zabierany na spływ
16) kabaret z Wrocławia
17) potocznie dźwięk
19) zwidy, halucynacje
20) dziedziczny kod
22) odmiana buddyzmu

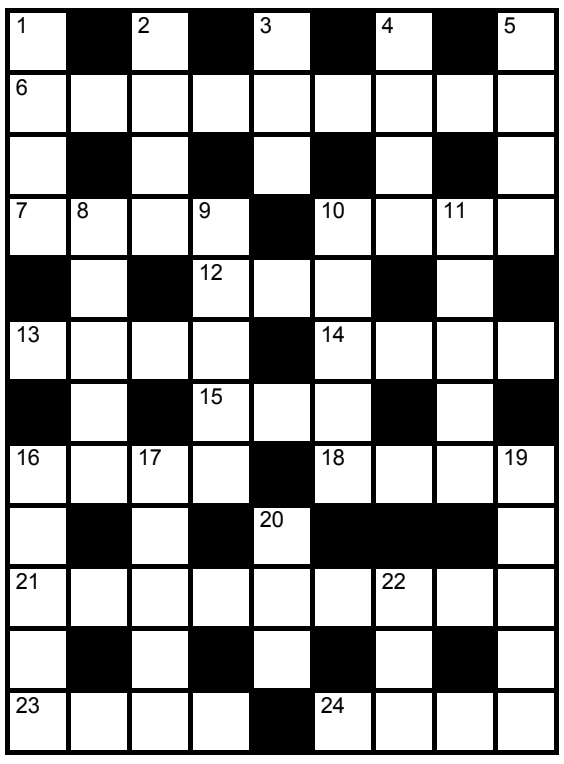

SUDOKU

	1	5		6	4			7
			3		8		1	
6								
			4					8
	8		2			5	6	
					3			
	7					6	2	
		4		3	9		7	
							8	4

		6	7				1	
	7	1			6		4	
			8			2		
8	9	2						4
6		3		5			2	
		8	1	9				
		4		7				
				4	2	9		

ROZWIĄZANIA

I		Ś		E		A		G
N	A	W	I	G	A	T	O	R
K		I		O		M		A
A	K	T	A		F	A	Ł	D
	R		D	N	O		A	
C	Y	P	R		L	E	W	A
	P		E	L	I		R	
M	A	R	S		A	T	A	K
I		A		S		R		O
A	M	F	I	T	E	A	T	R
R		I		O		W		A
A	R	A	K		F	A	U	L

4	8	6	7	2	5	3	1	9
2	7	1	9	3	6	8	4	5
3	5	9	8	1	4	2	6	7
8	9	2	3	6	7	1	5	4
7	4	5	2	8	1	6	9	3
6	1	3	4	5	9	7	2	8
5	6	8	1	9	3	4	7	2
9	2	4	6	7	8	5	3	1
1	3	7	5	4	2	9	8	6

3	9	5	2	8	1	7	6	4
1	4	6	3	5	7	2	8	9
8	2	7	9	6	4	1	3	5
4	7	8	5	1	3	6	9	2
2	1	3	6	7	9	4	5	8
6	5	9	4	2	8	3	1	7
5	3	1	7	9	2	8	4	6
7	6	4	8	3	5	9	2	1
9	8	2	1	4	6	5	7	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl a46c6e4558